

SŁOWO

WILNO, Czwartek 10 grudnia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detali, cena pojedynczego n-r 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bułt Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazuk.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Małinowskiego.
DUKSZTY — Bułt Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.
PISK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin—Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSAWA — Tow. Księgarni „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednorzędowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Cytaty z „Robotnika”

„Robotnik” z wtorku 8 grudnia przynosi artykuł „O naftalinie”, poświęcony polemice, która wynika z powodu listu dr. Motza. Swoją drogą zdumiewający jest ten brak dyskrekcji u człowieka, który przez lat czterdzieści był lekarzem chorób dyskretnych. Kto będzie się teraz u niego leczył, skoro papla o tem, co było i nie było? Napewno nikt, nawet z Redakcji „Robotnika” — nikt. Ale w artykule „Robotnika” nie zabrakło oczywiście kamuszków, rzucających w nasz ogródek. Wręcz nawet zaproszenie do zabierania głosu, gdyż oto „Robotnik” pisze:

Teraz, po uroczystym oświadczeniu „Gazety Polskiej”, czekamy na zbolaty głos, względnie na wymowne milczenie „sanacyjnych” monarchistów konserwatywnych, kopniętych srodze przy okazji listu dr. Motza. O „kopaniu” to tam lepiej nie mówmy. Ale „Robotnikowi” odpowiemy chętnie. Są pisma, z którymi nigdy nie polemizujemy, pisma tego rodzaju, jak „Dziennik Wileński”. „Robotnikowi” chętnie służymy uprzejmymi wyjaśnieniami na jego nieuprzejme pytania, choć wiemy, z doświadczenia, że niestety nie bardzo możemy liczyć na dobrą wolę z jego strony co do interpretowania naszego artykułu.

A więc przedewszystkiem: Biedny p. St. Mackiewicz! Biedny ks. Jan Radziwiłł! Biedna „Organizacja Zachowawcza Pracy Państwowej”! Pracują, jak umiają. Starają się, jak mogą.

Tak wykrzykuje „Robotnik” z powodu oświadczenia pułk. Sławka po monarchistycznej rewelacji dr. Motza, że widać dr. Motz poprzekręcał lub narażał sobie. Przedewszystkiem należy tu zadać „Robotnikowi” pytanie — gdzie i kiedy x. Radziwiłł mówił o monarchii? X. Janusz Radziwiłł jest leaderem wszystkich polskich konserwatystów. Wśród konserwatystów są i tacy, którzy się do monarchizmu przyznają. — To prawda; — lecz nie znane nam jest żadne x. Radziwiłło oświadczające, wyrażające jego osobiste przekonanie o konieczności, czy pożytku zmiany ustroju republikańskiego na monarchiczny. Skoro my nie wiemy, to zapewne i „Robotnik” nie potrafi nic sobie przypomnieć, zwłaszcza, że „Robotnik” nie zawsze ma dobrą pamięć, tak np. zapomniał, że były czasy, kiedy oficjalny przedstawiciel P.P.S. w Tymczasowej Radzie Stanu towarzyszył Kunowskiemu stawiał wniosek przedsięwzięcia obioru króla.

Co zaś do mojej osoby, to dziękuję serdecznie za wyrazy współczucia. Istotnie to współ-czucie jest wcale na miejscu, bo naprawdę naftaliną nazwała „Gazeta Polska” nie mnie, jak to się „Robotnikowi” zdaje, lecz właśnie jego, „Robotnika”, i cały centrolew i wszystkich demokratów, którzy niczego nauczyć się nie potrafili i zawsze to samo myślą.

Jeśli zaś chodziło o mnie, to muszę przyznać, że nie zawsze z „Gazetą Polską” zgadzam się. Tym razem jednak byłem bardzo z artykułu „Naftalina” zadowolony. Bo oto co napisała „Gazeta Polska”:

Korona w dzisiejszej Europie stała się zgola cieniem, niż godło władzy. Stała się symbolem jedności państwowej w pierwszym rzędzie, potęgą w drugim.

Taką jest np. rola korony angielskiej, rola ołbrzymia, historyczna i chyba nie do zastąpienia. Jest ona jedynym widocznym symbolem jedności tego konglomeratu cesarstw, królestw, wolnych państw i gubernatorstw, jakim jest Imperium Brytyjskie. Wartość tego znaku jest wprost bezcenna. Lecz — na stosunki imperium.

Monarchizm w Polsce istnieje „Gazeta Polska” nie propaguje. Lecz pisze o nim:

Cóż miałyby symbolizować korona polska? Nie to chyba co jest — ale to, co się stało dopiero kiedyś może. Sens monarchizmu polskiego zrozumieć można dopiero wówczas, kiedy zacznie się w marzeniach two-

żyć na południu, północy czy wschodzie, jakieś „wolne państwa”, księstwa, czy gubernatorstwa, dla których złością rzeźba korony stałaby się miała kłamrą wążką. W tem oświeceniu ruch monarchistyczny nabiera cech pięknego snu o potęgę.

Powiedzieć o kimś, że marzy „sen o potęgę” nie jest „kopnięciem” zbyt bolesnym. Jeśli to nazywa „Robotnik” — „kopnięciem” to oświadczam, że wolę już takie, niż te, które trafiają w redakcję „Robotnika”.

Zresztą przypominam sobie własną polemikę z p. Bogusławem Miedzińskim na łamach „Głosu Prawdy” — tygodnika p. Stępczyńskiego w r. 1925 na kilka miesięcy przed przewrotem majowym. Ja wtedy umieszciliem artykuł na łamach „Głosu Prawdy” — p. Miedziński odpowiadał. Wtedyśmy polemizowali i prorokowali obaj i... jakoś dziwnie te wspomnienia dodają mi otuchy i zachęcają do nieprzejmowania się zarzutami o niecelowości mej linii politycznej.

Skoro odezwałem się już lirycznie, to i dalej będę pisał lirycznie. Muszę się przyznać, że osobiście złamały mnie wypadki w Hiszpanji, wyjazd króla, zrezygnowanie z wojny domowej, którą mógł Alfons XIII wywołać. Nie będę się nad tem rozwodził. Monarchja ma niewątpliwie wady, bo nie miała doskonałego na tym świecie, a polityka jest sztuką wybierania rzeczy najmniej złych. Przed przewrotem w Hiszpanji pisałem artykuł „Krew i piasek” twierdząc, że dla monarchji i dynastji dyktatura podobna jest do skalistej góry, na którą wejść jest trudno, lecz zejść jeszcze trudniej. Król Alfons zejść nie potrafił i wogóle wyrzucił w ideę monarchicznej ogromną szczybę. Główną wadą monarchji jest to, że zbyt dużo sił jest przeciw niej sprzymierzonych. Międzynarodowy kapitał jest jej otwartym nieprzyjacielem, a inna potężna (nie-socjalistyczna) organizacja ponadnarodowa i ponadpaństwowa (której tu nie chcę nazwać) staje się jej nieprzyjacielem skrytym. Łączenie monarchji z dyktaturą lub rządami osobistymi jest zajęciem arcy-niebezpiecznym i arcy-ryzykownym i dlatego dziwię się zwłaszcza Karolowi Rumuńskiemu.

Oczywiście monarchja ma swoje wady i duże wady i osobiście nie bardzo wierzę w restaurację monarchji nie tylko w Niemczech, lecz coraz mniej nawet na Węgrzech, gdzie widać coraz wyraźniej, że uczucia lojalności wobec Ottona dystansowana jest przez różne personalne ambicje i interesy. Chciałbym, aby było inaczej. Co zaś do Polski, to mój monarchizm wyrósł i ukształtował się właśnie w związku z tem, o czem mówiła „Gazeta Polska” w powyższej przytoczonej cytacie. W polityce narodowościowej Polski, której niebezpieczeństwa nie widzą tylko strusie — monarchja byłaby wielką pomocą, w polityce zagranicznej, w mocarstwowych aspiracjach Polski byłaby wielką dźwignią. Kilka już razy zastrzegłem się w tym artykule, że znam wady instytucji monarchicznej i dlatego tak śmiało powtórzę, że dla Polski monarchja byłaby instytucją doskonałą. Aby porównywać monarchję i republiki trzeba być historykiem. Otóż historyk bezstronny, uczciwy, spokojny przyznać musi, że silną władzę ze swobodą obywatela pogodzić potrafiła monarchja o wiele lepiej, niż każda znana nam republika.

„Robotnik” pisze jeszcze, że próba wprowadzenia u nas monarchji byłaby tylko „tragicznym epizodem”.

Znowu groźba i na to znów odwołaniem przypominaniem swej własnej polemiki, którą miałem z „Robotnikiem” w roku 1925 przed zamachem majowym. Napisałem wtedy (dużo luźniej uważało jeszcze wtedy Marszałka za sympatyka socjalizmu). że jeśli

NA DWORCU WIKTORJAŃSKIM LONDYN. (Pat). W dniu 9 b. m. o godzinie 7-ej wieczorem przybył do Londynu minister Zaleski w towarzystwie dyrektora Szumakowskiego. Na dworcu Wiktorjańskim oczekiwali p. Ministra: jako reprezentant brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Simona szef protokołu Foreign Office Monk, ambasador Skirmunt, konsul generalny Komierowski, członkowie ambasady i konsulat oraz przybyli już przedtem z Warszawy z centrali MSZ pp. Liwski i Komarnicki.

Obecny był także poseł rumuński Titulescu. Minister Zaleski odjechał z dworca w towarzystwie ambasadora Skirmunta do gmachu ambasady polskiej, gdzie będzie mieszkał w czasie swego pobytu w Londynie.

PROGRAM POBYTU

LONDYN. (Pat). Program pobytu ministra Zaleskiego w Londynie został ułożony jak następuje:

W czwartek rano minister Zaleski złoży wizytę premierowi Mac Donaldowi, poczem podejmowany będzie śniadaniem przez francuskiego ambasadora w Londynie. Wieczorem minister spraw zagranicznych Simon wyda obiad na cześć p. ministra Zaleskiego.

W piątek rano minister Zaleski będzie przyjeżdżał na audiencję przez króla Jerzego. W południe odbędzie się śniadanie, wydane dla ministra Zaleskiego przez lorda Readinga, zaś wieczorem odbędzie się przyjęcie w ambasady polskiej.

PRASA O WIZYCIE LONDYŃSKA

LONDYN. PAT. — „Times” w związku z dzisiejszym przyjazdem do Londynu min. Zaleskiego stwierdza, że wizyta jego nie ma wspólnego z kwestją taryf celnych. Polski minister spraw zagranicznych przyjeżdża

do Londynu, aby omówić z p. Simpsem bieżące zagadnienia międzynarodowe, szczególnie kwestję rozbrojenia.

„Daily Telegraph” pisze przy tej okazji, że nie jest p. minister częstym gościem w Londynie, ale zdobył sobie wybitne stanowisko w Europie, zwłaszcza w Paryżu i Genewie. Obecnie staraniem p. Zaleskiego jest, aby interesy jego kraju znalazły w Wielkiej Brytanji większe zrozumienie, niż to było do tychczas. P. Zaleski jest ministrem spraw zagranicznych Polski od blisko 6 lat i zyskał sobie w tym czasie opinie poważnego i umiarkowanego polityka. Głównym jego zadaniem w dyskusji z brytyjskimi członkami rządu będzie prawdopodobnie sprawa rozbrojenia i specjalnie kwestja bezpieczeństwa.

Warszawa — pisze dziennik — usiłuje obecnie prowadzić rokowania z Rosją sowiecką w sprawie paktu o nieagresji na podstawie obecnego statutu terytorjalnego, co dotąd było bez powodzenia. Polska obserwuje również z wielkim niepokojem wzrost ruchu hitlerowskiego w Niemczech. Dziennik nie puszca, że min. Zaleski jest zwolennikiem moratorium politycznego dla Europy na o-

kres 5 lub 10 lat łącznie z moratorium finansowym.

PARYSKA

PARYZ. PAT. — „Ere Nouvelle” podkreśla doniosłość podróży min. Zaleskiego do Londynu.

Ta pierwsza wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych w Anglii — pisze dziennik — nabiera specjalnego znaczenia wobec zbliżającej się konferencji przedmiotowej, która będzie — oczywiście — przedmiotem obzernych rozmów między min. Zaleskim a jego londyńskim kolegą. Rozmowy te, rozpoczynające się w dniu dzisiejszym, stanowią pomyślny etap w rozwoju stosunków polsko-angielskich. Po pewnej rezerwie, utrzymywanej od dłuższego czasu, przejawia się z obu stron chęć wzajemnego zbliżenia. Należy z tego cieszyć, gdyż wzmocnienie stanowiska Polski oraz jej roli w Europie środkowej stanowi poważny czynnik w stosunkach międzynarodowych. Osobista sympatja, jaką cieszy się min. Zaleski w Anglii, a którą pozyskał sobie dzięki roli, odegranej w Lidze Narodów, ułatwia mu jego moratorium polityczne dla Europy na o-

POŻEGNANIE GEN. PISKORA

WARSZAWA. (Pat). W dniu 9 grudnia z okazji pożegnania dotychczasowego szefa Sztabu Głównego gen. dyw. Piskora odbył się obiad w kasyinie Sztabu Głównego. Wobiedzie wzięli udział: pierwszy zastępca szefa Sztabu Głównego gen. bryg. Kwaśniewski, drugi zastępca szefa Sztabu Głównego gen. bryg. Kordjan-Zamorski, nowy szef Sztabu Głównego płk. dypl. Janusz Gąsiorowski, komendant Centrum Wyższych Studiów Wojskowych gen. bryg. Głuchowski, komendant Wyższej Szkoły Wojennej gen. bryg. Kutrzeba.

PROCES CENTROLEWU

WARSZAWA. (tel. wł. 9.XII—31). Dziś procesu brzeskiego, nie było. Jutro będzie rozpatrywana sprawa dokumentów. W piątek i sobotę znów przeiw, w poniedziałek rozpoczyna przemówienia prokuratorzy, te przemówienia potrwać dwa dni, a w środę rozpoczyna się przemówieniami adwokata Nowodworskiego mowy obrończe.

Po wprowadzeniu anti-dumping-billu w Anglii

Wizyta min. Hymansa. — Rozdźwięki w gabinecie. — Pogłoski o unji celnej francusko-belgijskiej.

LONDYN. PAT. — Belgijski minister spraw zagranicznych odjechał w dniu 9 b.m. rano do Brukseli. Przedstawicielom prasy odmówił on udzielenia wyjaśnień o rozmowach, odbytych z członkami rządu angielskiego.

LONDYN. PAT. — W związku z przyjazdem belgijskiego ministra spraw zagranicznych Hymansa do Londynu kwestja wyrównania cel taryfowych pomiędzy Wielką Brytanią a szeregiem państw europejskich wysunęła się na czoło sprawy aktualnych zagadnień polityki brytyjskiej.

Minister spraw zagranicznych Si-

mon jest stanowczym przeciwnikiem zaostreżenia stosunków z państwami europejskimi przez uchYLENIE się od jakichkolwiek negocjacji na ten temat, uważając, że w obecnym okresie Wielka Brytania winna jak najusilniej współpracować z innymi państwami, albowiem polityka izolacji może okazać się bardzo niebezpieczna w związku z koniecznością stabilizacji funta. Pogląd ten popierają liberalni członkowie gabinetu z ministrem Samuelem na czele.

Przeciwnie, kanclerz skarbu Chamberlain, minister dominjów oraz minister handlu występują zgodnie za uch-

leniem się od wszelkich negocjacji aż do czasu uzgodnienia polityki celnej Wielkiej Brytanji z polityką celną dominjów w sensie samowystarczalności imperialnej.

Znamiennym objawem tych rozbieżności w łonie gabinetu brytyjskiego jest fakt, że Hymans od chwili swego przyjazdu konferował tylko z ministrem Simonem na temat aktualnych zagadnień międzynarodowych.

W związku z opornym stanowiskiem Wielkiej Brytanji w sprawie celnej szeroko kolportowano wczoraj wiadomość o zamierzonej unji celnej między Francją a Belgią. Do rzędu państw, usiłujących negocjować z Wielką Brytanią w sprawie wyrównania cel, dołączył w dniu dzisiejszym Hiszpania, którą interesująca zwłaszcza podwyżki celne nałożone na sliwki, młode kartofle i pomidory. Obecnie więc kwestja wyrównania cel z Wielką Brytanią interesuje się bardzo aktywnie Francja, Niemcy, Belgia, Holandia i Hiszpania.

LONDYN. PAT. — Deficyt budżetowy Wielkiej Brytanji wynosił do dnia 5 grudnia br. 200,788,731 funtów wobec 153,267,655 f. w tym samym czasie roku ubiegłego.

Dochody zmniejszyły się do 5 grudnia o 46,855,872 f., wydatki zaś zwiększyły się o 664,194 f. Dług państwowy wynosił 720,700 tysięcy f. i wzrósł od kwietnia b. r. o 125,375 tysięcy funtów.

NA GIEŁDZIE

LONDYN. (Pat). Gelda jest w starle całkowitej bezczynności, a czkalew kurs funta jest mocno słaby. Dolary notowano 327 3/8 franki 83 3/4. W południe dolary doszły do 329 3/4. franki — 84 1/8; złoto o 4 p. nysy taniej, to jest za uncję 126 szylingów i 6 pensów.

Kanclerz Bruening PRZECIWKO Hitlerowi

BERLIN. PAT. — Kanclerz Bruening wygłosił dziś wieczorem mowę przed mikrofonem radiowym, w której uzasadniając konieczność zarządzeń, objętych nowym dekretem w kwestji znizki plac i cen, m. in. wystąpił ostro przeciw rozwijanej w ostatnich dniach przez stronnictwo Hitlera akcji.

Świadomy swej odpowiedzialności rząd Rzeszy — oświadczył kanclerz — nie może wysuwać celów politycznych, nie dających się urzeczywistnić. Rząd Rzeszy z żelazną energią przeciwstawia się i nie ścierpi żadnej innej władzy poza tą, która powołana została zgodnie z postanowieniami konstytucji.

Środkami władzy wykonawczej w państwie rozporządza wyłącznie prezydent Hindenburg i rząd Rzeszy. Z nieubłaganą surowością nie cofając się nawet przed ogłoszeniem stanu wyjątkowego rząd wystąpi przeciw wszystkim, którzyby się odważyli w chwili największego napięcia nerwów przeciwstawiać się władzom konstytucyjnym.

W jaskrawej sprzeczności z zapewnieniami Hitlera, iż dąży do swych celów politycznych tylko drogą legalną, pozostając enuncjacje innych przywódców stronnictwa narodowo - socjalistycznego, głoszących hasła bratobójczej walki i wysuwających niedorzecz-

ne plany na terenie polityki zagranicznej.

O nielegalności planów hitlerowców nie świadczy również zapewnienie, że po objęciu władzy na drodze legalnej, narodowi - socjaliści przełamają szranki legalne. Tem mniej o legalizmie hitlerowców świadczyć uchwalenie w zamkniętych kotłach plany krwawej zemsty na przeciwnikach politycznych.

Jako odpowiedzialny mąż stanu, kanclerz jaknajenergiczniej protestuje przeciw wszystkim tym poczynaniom. Następnie Bruening protestował przeciw próbom wywołania zagranicą wrażeń, iż obok rządu konstytucyjnego w Niemczech istnieje rząd drugi, gotujący się do objęcia władzy.

Obecnie i w przyszłości — zaznaczył kanclerz — kierownictwo polityki w Niemczech spoczywać będzie w rękach prezydenta Rzeszy i rządu konstytucyjnego.

W końcu dr. Bruening zaznaczył, iż w myśl zarządzeń dekretu od jutra do 3 stycznia włącznie wszelkie zgromadzenia publiczne i pochody na terenie Rzeszy będą zabronione.

Przyp. Red. — Ostre wystąpienie kanclerza przeciwko Hitlerowi jest odpowiedzią na ostatni wywiad wodza „Nasi” zamieszczony w prasie amerykańskiej. W wywiadzie tym Hitler streścił swój program, który w

głównych zarysach przedstawia się następująco:

1) Odrzucenie wszystkich długów wojennych reparacyjnych, 2) odrzucenie traktatu wersalskiego i wszystkich wynikających z niego umów, powojennych, 3) zastosowanie drastycznych poszczególnych wewnętrznych, 4) zaprowadzenie prohibicyjnej taryfy celnej wobec importu towarów żywnościowych i towarów luksusowych.

Uzupełnieniem do tej enuncjacji były ostatnie wypadki w Hesji oraz liczne wystąpienia działaczy obozu narodowo - socjalistycznego.

Odpowiedź Brueninga przedewszystkiem przeznaczona jest na zagranicę. W sytuacji wewnętrznej oznacza ona przekreślenie możliwości wciągnięcia Hitlera do rządu i dlatego chociażby z dużym zastrzeżeniem należy przyjąć wiadomość, iż wprowadzenie nowego dekretu o znizce plac pociągnie za sobą przejście socjal.-demokratów do opozycji. Socjaliści niemieccy nie są tacy naiwni, aby pchać Brueninga w objęcia Hitlera. Przejście ich w tej chwili do opozycji byłoby właśnie takim popchnięciem.

W końcu dr. Bruening zaznaczył, iż w myśl zarządzeń dekretu od jutra do 3 stycznia włącznie wszelkie zgromadzenia publiczne i pochody na terenie Rzeszy będą zabronione.

Przyp. Red. — Ostre wystąpienie kanclerza przeciwko Hitlerowi jest odpowiedzią na ostatni wywiad wodza „Nasi” zamieszczony w prasie amerykańskiej. W wywiadzie tym Hitler streścił swój program, który w

głównych zarysach przedstawia się następująco:

1) Odrzucenie wszystkich długów wojennych reparacyjnych, 2) odrzucenie traktatu wersalskiego i wszystkich wynikających z niego umów, powojennych, 3) zastosowanie drastycznych poszczególnych wewnętrznych, 4) zaprowadzenie prohibicyjnej taryfy celnej wobec importu towarów żywnościowych i towarów luksusowych.

Uzupełnieniem do tej enuncjacji były ostatnie wypadki w Hesji oraz liczne wystąpienia działaczy obozu narodowo - socjalistycznego.

Odpowiedź Brueninga przedewszystkiem przeznaczona jest na zagranicę. W sytuacji wewnętrznej oznacza ona przekreślenie możliwości wciągnięcia Hitlera do rządu i dlatego chociażby z dużym zastrzeżeniem należy przyjąć wiadomość, iż wprowadzenie nowego dekretu o znizce plac pociągnie za sobą przejście socjal.-demokratów do opozycji.

Socjaliści niemieccy nie są tacy naiwni, aby pchać Brueninga w objęcia Hitlera. Przejście ich w tej chwili do opozycji byłoby właśnie takim popchnięciem.

W końcu dr. Bruening zaznaczył, iż w myśl zarządzeń dekretu od jutra do 3 stycznia włącznie wszelkie zgromadzenia publiczne i pochody na terenie Rzeszy będą zabronione.

Przyp. Red. — Ostre wystąpienie kanclerza przeciwko Hitlerowi jest odpowiedzią na ostatni wywiad wodza „Nasi” zamieszczony w prasie amerykańskiej. W wywiadzie tym Hitler streścił swój program, który w

głównych zarysach przedstawia się następująco:

1) Odrzucenie wszystkich długów wojennych reparacyjnych, 2) odrzucenie traktatu wersalskiego i wszystkich wynikających z niego umów, powojennych, 3) zastosowanie drastycznych poszczególnych wewnętrznych, 4) zaprowadzenie prohibicyjnej taryfy celnej wobec importu towarów żywnościowych i towarów luksusowych.

Uzupełnieniem do tej enuncjacji były ostatnie wypadki w Hesji oraz liczne wystąpienia działaczy obozu narodowo - socjalistycznego.

Zniżka plac i cen w Niemczech

BERLIN. PAT. — Prezydent Hindenburg podpisał dekret mający na celu zapewnienie równowagi gospodarczej i finansowej oraz utrzymania spokoju wewnętrznego.

Najważniejsze i postanowienia dekretu, który obejmuje 47 stron, dają się ująć w następujących punktach:

1) Uposzczenie urzędników i funkcjonariuszy państwowych zostają zmniejszone o 10 proc. Obniżka wejdzie w życie prawdopodobnie 1 stycznia r. 1932.

Ceny na węgiel, żelazo, nawozy, materiały budowlane i artykuły szlaktardowe zmniejszone będą o 20—30 proc. Dla przeprowadzenia dalszej znizki utworzone będzie stanowisko komisarza oszczędnościowego.

3) Taryfy kolejowe, towarowe ulegają znizce o 25 proc.

4) Dekret zezwala na wprowadzenie znizki plac robotniczych w przemysle pod warunkiem, aby znizki te nie przekazywały wysokości plac przed 10 stycznia 1927 r.

5) Czynsz mieszkaniowy zredukowany jest w starych domach o 10 proc., w nowych domach o 15 proc.

6) Podatek obrotowy ulega zwiększeniu z 0,75 proc. na 2 proc. z wyjątkiem ważnych artykułów żywnościowych — zboże, mąka i chleb. Wprowadzony zostaje podatek od kuponów przy papierach stałego oprocentowania. Podatek ten wynosi 10 proc.

7) Stopa procentowa ulegnie zmniejszeniu o jedną czwartą, np. pożyczka 8-procentowa będzie w przyszłości opłacała 6 procent. Postanowienie to dotyczy papierów hipotecznych. Ekw. zastawnych, obligacji komunalnych, akcji wszelkiego rodzaju spółek i t. d.

Druga część dekretu obejmuje przepisy zatytułowane „Ochrona spokoju wewnętrznego”. Dekret ten wprowadza zawieszenie walk politycznych od 20 grudnia do 3 sty-

cznia i zawiera obostrzone przepisy karne za obrazę państwa oraz zakaz noszenia uniformy przez bojówkarzy partyjne.

Ten ostatni zakon został umieszczony w dekrecie w ostatniej chwili. Zakaz noszenia uniformy przez bojówkarzy partyjne roznosi się na całą Rzeszę z tym warunkiem, że żaden rząd krajowy nie ma prawa zezwalać na obszarze kraju, którym zarządza, na noszenie tych mundurów. Zakaz dotyczy następujących organizacji partyjnych: hitlerowców, Helm Stalowy, republikański „Sztandar Rzeszy”, komunistyczny „Czerwony Front”, organizację pomocniczych młodzieży i kobiet, związków „Młodzież Bismarcka”, Związek Tannenberga, Związek Wilkin gów, Zakon Młodoniemiecki i „Werwolf”. Za łaz nie obejmuje związków harcerskich i sportowych.

GENEWIE

GENEWA. (Pat). W powrotnej drodze do Indji zatrzymał się u Romaina Rollanda mahatma Gandhi. Na jutro w południe zwołane jest wielkie zebranie w Genewie, na którym mahatma Gandhi ma wyjaśnić swój stosunek do sprawy konfliktu indyjsko-brytyjskiego i zdać sprawę z prac konferencji Okrągłego Stołu.

ZGON SALANDRY

RZYM. (Pat). Zmarł tu Salandra, prezes rady ministrów w roku 1914.

DOROCZNE POSIEDZENIE WILEŃSKIEJ RADY WOJEWÓDZKIEJ

W dniu 5 b.m. w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie o godzinie 10-ej odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody wileńskiego Zygmunta Beczkowicza doroczne sprawozdawcze posiedzenie wileńskiej Rady Wojewódzkiej. Na posiedzeniu tem, oprócz członków Rady i członków Wydziału Wojewódzkiego, byli obecni przedstawiciele wileńskiej Izby Rzemieślniczej, wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej i Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, szefowie urzędów niezespolonych, oraz naczelniczy wydziałów wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Zagajając posiedzenie, p. wojewoda Beczkowicz powiedział:

Otwierając doroczne zebranie Rady Wojewódzkiej, której mam zaszczyt po raz pierwszy przewodniczyć, chcę na wstępie zaznaczyć z całym naciskiem, że pracę swą opierałem dotąd i nadal chcę opierać na fundamencie głębokiej, trwałej współpracy i harmonii czynników obywatelskiego z czynnikami rządowym. Bez takiego zespolenia jest nie do pomyślenia wszelka praca państwa, szczególnie praca na terenie samorządu.

Miałem zaszczyt kłaść podwaliny pod rozwój samorządu, oraz powołać Radę Wojewódzką na terenie sąsiednim — nowogródzkim i tam doświadczyłem w całej pełni, co może dać ścisła kooperacja wyżej wymienionych czynników. Obecnie cały swój zapal i zdobyte doświadczenie, chcę oddać Wileńszczyźnie, a czynię to z tem większą utopnią w pomysłach tej pracy wyniki, że jako b. sąsiad najbliższy wiem, że w wileńskiej Radzie Wojewódzkiej zawsze panowało całkowite zrozumienie dla tej samej twórczej zasady. Nie będę panom kreślił szczegółowego programu nowozamierzonych przedsięwzięć, gdyż przedewszystkiem moi poprzednicy, szczególnie b. długoletni wojewoda, a obecny marszałek Senatu Raczkiewicz, zasadnicze linie postępowania wytyczyli, powtórze zaś przechodzi obecnie Polska wraz z całym światem tak ciężki wstrząs gospodarczy, że nie o nowych przedsięwzięciach mówić należy, a przedewszystkiem o zachowaniu tego, cośmy dotąd zbudowali, o przetrwaniu raczej myśleć potrzebujemy. Na jedną tylko zasadniczą sprawę muszę położyć nacisk, sprawę, która może zawrócić kardynalnie na wydzwignięciu się z obecnego ciężkiego położenia gospodarczego; jest to zasada samowystarczalności gospodarczej, którą musi przyjąć społeczeństwo jako zasadę nacelną — musi ją również wprowadzić do swego programu samorządu, wreszcie na tej zasadzie winien oprzeć się i Rząd w swym programie gospodarczym. Czas to już najwyższy, gdyż bariery celne zatrząskują się jedna za drugą przed naszą produkcją, a my jeszcze opieramy swoje przetrwanie na surowcu obcym (bawełna, juta, tuszce), gdy tymczasem nasz własny surowiec, jak len, artykuły hodowlane i inne marnują się i oddawane są za bezcen, niszcząc bezpośrednio naszego głównego producenta — rolnika. Ażeby tę samowystarczalność osiągnąć, należy szukać lepszych, doskonalszych form organizacji przedewszystkiem wśród producentów — rolników, któreby objęły już nie tylko powiat, lecz przekroczyły na teren nawet jednego województwa i z Wilna, naturalnej stolicy całego północnego Wschodu polskiego, musi wyjść w tym względzie śmiała inicjatywa. Wprząc się winny sąsiednie województwa do współpracy, wypracować wspólny plan,

Niniejszem podaję do wiadomości, że wydawca „Książki Ulgowej” Bronisław Palczewski wynajmował tylko u mnie przez czas krótki lokal. „Pozatem nie miałem i nie mam wspólnego z tem wydawnictwem. Stefan Grabowski właściciel Biura Reklamowego Wilno, Garbarska 1.

który pozwoli ustalić w ogólnym programie gospodarczym państwa swój określony udział i stąd płynące uprawnienia i korzyści. A zatem: 1) ugruntowanie w społeczeństwie zasady samowystarczalności, oparcia na niej planu gospodarki prywatnej, samorządowej i państwowej; 2) rozbudowa organizacyjnych form, szczególnie wśród producentów — wreszcie niepoddawanie się pesymizmowi i umacnianie wiary we własne siły — oto naczelne zadania, które stoją dzisiaj przed Radą i przed całym społeczeństwem Wileńszczyzny. Do podjęcia tych zadań wzywam panów i o współpracę najszerszą, na wzajemnym zaufaniu opartą — proszę panów radnych.

Na zakończenie p. wojewoda odczytał zebrany porządek obrad posiedzenia, uzupełniony sprawami, wniesionymi przez członków Rady p.p. Aleksandra Żylińskiego i Piotra Józefowicza, oraz powiadomił o utracie mandatu przez radnego p. Alfreda Urbańskiego, reprezentującego w Radzie powiat mołodziecki (wskutek utracenia biernego prawa wyborczego w gminach tego powiatu). Z kolei p. wojewoda odebrał przyznanie od nowowybranego członka Rady Wojewódzkiej pow. Mołodzieckiego p. Władysława Bac-Krzyżanowskiego. Po przyjęciu przez Radę protokołu poprzedniego posiedzenia z dnia 19-XII 1930 roku, p. wojewoda uzupełnił rozesłane w swoim czasie członkom Rady sprawozdanie z działalności administracji państwowej, informując Radę o aktualnych sprawach z dziedziny zwalczania bezrobocia, o dyrektywach, jakich udzielił przewodniczącemu Wydziałów Powiatowych w dziedzinie gospodarki samorządu terytorialnego na konferencji, poświęconej sprawom samorządowym, oraz zobowiązał wyniki konferencji gospodarczej, zwołanej przez p. wojewodę w dniu 27 listopada b.r. dla omówienia drogi i sposobów ulżenia sytuacji rolników, w jaką popadli oni w związku z przeżywanym kryzysem gospodarczym. Po uzupełnianiu sprawozdania p. wojewoda wezwał członków Rady do dyskusji nad sprawozdaniem, w kolejności poszczególnych działów administracji. W dyskusji przyjęli udział wszyscy członkowie Rady, wysuwając szereg wniosków i dezyderatów dotyczących poszczególnych działów gospodarki państwowej, oraz samorządowej. W wyniku dyskusji sprawozdanie zostało przyjęte do wiadomości. Reasumując dyskusję, p. wojewoda zaznaczył, że złożone przez poszczególnych radnych wnioski i dezyderaty, będą przedmiotem rozważań zarówno jego, przy współudziale Wydziału Wojewódzkiego, jak i kierowników poszczególnych urzędów resortowych.

Z kolei Rada Wojewódzka przyjęła wnioski referatu p. Ludwika Maculewicza, dyrektora oddziału Państwowego Banku Rolnego w Wilnie, na temat: „Sprawy rozwoju akcji Inniarskiej”. Rada wysłuchała referatu prawnego p. Aleksandra Żylińskiego (z powiatu Oszmienieckiego) w sprawie konieczności zniesienia ustawy z dnia 5 maja 1924 r., w kierunku wprowadzenia przepisu, by zapomogi, udzielane na odbudowę, były traktowane jako bezzwrotne, — następnie referatów, wygłoszonych przez radnego Piotra Józefowicza, w sprawie kompresji budżetów związków komunalnych na przyszłość 1932 — 33 okres gospodarczy, oraz w sprawie utrzymywania przez gminy dróg nadgranicznych. Wnioski referenta Rada zaakceptowała.

Po wyczerpaniu porządku obrad p. wojewoda podziękował członkom Rady za owocną pracę, przedstawicielom organizacji gospodarczych za nadesłanie cennych materiałów informacyjnych, oraz wszystkim szefom urzędów niezespolonych za ścisłe współdziałanie z wojewódzkim organem kolegialnym, poczem zamknął posiedzenie o godzinie 17 min. 30.

Zatarg mandżurski w L. Narodów

PROJEKT REZOLUCJI
PARYŻ. PAT. — Projekt rezolucji w sprawie zatargu mandżurskiego, przedstawiony w dn. 9 bm. Radzie Ligi Narodów, stwierdza, że od czasu posiedzenia z dnia 24 października r. b. z szerszymi wypadkami, które sytuację zaostrzyły.

Rada przyjmuje do wiadomości w myśl projektu rezolucji zobowiązanie stron nieopuszczania do dalszego zaostrzenia konfliktu i postanawia wyznaczyć komisję, złożoną z 5 członków, która zbada sytuację na miejscu i złoży Radzie raport o okolicznościach, grożących zakłóceniem pokoju i do brych stosunków między Chinami a Japonią. Oba te państwa będą reprezentowane w komisji przez asesora, który winni ułatwiać komisji pracę. Rada poleca swemu przewodniczącemu dalsze śledzenie sprawy oraz zwołanie posiedzenia Rady w razie potrzeby przed 25 stycznia r. przyszłego.

JAPONIA PRZYJMUJE REZOLUCJĘ TOKJO. PAT. — Rząd japoński wysłał delegatów Yoshizawie instrukcję całkowitego przyjęcia rezolucji Rady

Ligi Narodów, ustalającej podstawy po wojny w Mandżurii. Prawdopodobnie Yoshizawa zostanie powierzona misja wyjaśnienia stanowiska rządu japońskiego co do uprawnień władz w walce z szerszymi wypadkami, które sytuację zaostrzyły.

UCZCZENIE PAMIĘCI SALANDRY I LOUCHERA

PARYŻ. PAT. — Na wstępie środowego posiedzenia Rady Ligi przewodniczący minister Briand uczcił pamięć b. premiera włoskiego Salandry, który w ciągu dwóch lat był przedstawicielem Włoch w Radzie Ligi. Imieniem Rady Briand przypomniał przywiązanie Salandry do idei Ligi Narodów oraz jego zaufania do jej przyszłości.

Przedstawiciel Jugosławii Foticz poświęcił swe przemówienie wspomnieniu pośmiertnemu byłego ministra Loucheura, wspominając jego współpracę z Ligą Narodów i rolę, jaką odegrał w komisji optantów w roku 1930. Imieniem Francji i swoim własnym ministrem Briand podziękował za hołd, złożony pamięci francuskiego męża stanu.

General Maa organizuje nowy atak

MOSKWA, (Pat). Prasa sowiecka podaje, że gen. Maa po zer-ganizowaniu swych wojsk wystąpił na szwadronów kawalerii w kierunku Cichkaru. Kawaleria chińska ma podobno za zadanie otoczyć Cichkar i

rozpocząć kontratak przeciw wojskom japońskim, znajdującym się w tem mieście. Według innych wiadomości, pomiędzy gen. Maa i dowódcą japońskim toczą się od dni kilku rokowania.

Zamora kandydatem na prezydenta Hiszpanji

KORTEZY ZAKOŃCZYŁY OBRADY NAD KONSTYTUCJĄ MADRYT, (Pat). Kortezy zakończyły obrady nad projektem konstytucji. Tekst konstytucji zostanie wydrukowany w 500 000 egzemplarzy, które częściowo zostaną rozrzucone z samolotów w dniu wyboru prezydenta republi-

ki. Wybór ten nastąpi w dniu 11 grudnia r. b. Panuje przekonanie, że Zamora zostanie wybrany na stanowisko prezydenta przez akcja-nie, bowiem nawet skrajna prawica opozycyjna uchwiliła głosować na niego.

SPIS LUDNOŚCI WE FRANCJI

PARYŻ, (Pat). Spis ludności we Francji dał następujący wynik: 38.944 tys. Francuzów, 2.090.923 cudzoziem-

ców. Poprzedni spis ludności, sporządzony w roku 1926 wykazał 38.248.255 Francuzów i 2.495.642 cudzoziemców.

Stała komunikacja lotnicza Londyn-New York

LONDYN, (Pat). Agencja Reutersa donosi, że komendant sterowca „Zepelin” dr. Eckener bawi obecnie w Londynie. Oświadczył on, że opracowuje plan stałej komunikacji zapomocą sterowców między Londynem a Nowym Yorkiem.

Przy współpracy rzeczoznawców niemieckich, angielskich i amerykań-

skich — mówił dr. Eckener — rozpoczniemy stałą komunikację powietrzną, której bazami będą Cardington i Howden, gdzie zostaną zbudowane specjalne hangary. Dr. Eckener oświadczył, że przeprowadził już szereg narad nad tą sprawą w Anglii i spodziewa się uzyskać poparcie rządu angielskiego.

Odsłonięcie pomnika Pułaskiego w Bostonie

BOSTON, (Pat). Na przedmieściu Bostonu odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Kazimierza Pułaskiego. Odsłonięcie poprzedziła parada, w której oprócz oddziałów wojskowych i orkiestr wzięło udział około 10 tysięcy osób. Przed pomnikiem

przemawiali: konsul generalny Rzeczypospolitej dr. Marchlewski, burmistrz miasta, zastępca gubernatora stanu Massachusetts oraz przedstawiciele kawalerii i floty wojennej Stanów Zjednoczonych.

Bilans handlu zagranicznego Polski

WARSZAWA, (tel. wł. 9 XII—31). Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej łącznie z Wolnym Miastem Gdańskiem w m.cu listopadzie

r. b. przedstawia się następująco: przywóz wyniósł 206.941.000 ton wartości 100.634.000 zł., a wywóz 1.741.876.000 ton wartości 156.172.000 zł. Saldo dodatnie wynosi więc 55.538.000 zł.

„POLONJA”
Mickiewicza 11
tel. 593.

Dzisiaj o godz. 6-ej
czwartkowy popołudniowy
„Dancing-Czarna kawa”
Występy artystyczne. Loteryjka dla Pań!
Uwaga! Wszystkie Panie otrzymają upominki.

Pocztowa Kasa Oszczędności P.K.O.

Centrala — Warszawa, Jasna 9.

Oddziały: Poznań, Katowice, Kraków, Wilno, Łódź, Lwów.

PRZYJMIE:

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE
zwyczajne od 1 zł. począwszy, płatne na każde żądanie bez ograniczenia wysokości sumy.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE PREMJOWE

po 8 zł. miesięcznie z możliwością wygrania kwoty zł. 1000 w losowaniach, odbywających się co kwartał.
Wkłady oszczędnościowe w złotych w złocie.

UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE
bez badania lekarskiego, przy składkach począwszy od 3 zł. miesięcznie z wypłatą ubezpieczonego kapitału w razie dożycia lub po śmierci

a także **UBEZPIECZENIA POSAGOWE**

w razie śmierci ubezpieczonego spowodowanej wypadkiem PKO wypłata podwójną sumę ubezpieczenia.

P.K.O.

ZAPEWNI

1. pełne bezpieczeństwo wkładów
2. możność natychmiastowego wycofania złożonych pieniędzy.
3. solidne oprocentowanie
4. tajemnicę wkładów oszczędnościowych.

GWARANTUJE

kwotą zł. około 500 milionów w gotówce i w lokatach opartych na złocie 29-ma ołbrzymimi nieruchomościami.

KAPITAŁY ZŁOŻONE W PKO

1. zasilała wszystkich dziedziny życia gospodarczego.
2. przyczyniają się do zmniejszenia bezrobocia.
3. prowadzą do wzrostu ogólnego dobrobytu

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE
są wolne od wszelkich danin i podatków można je składać i podejmować w każdym urzędzie pocztowym na terenie Rzeczypospolitej bez względu na miejsce wydania książeczki oszczędnościowej.

Wszelka korespondencja z P. K. O.

dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P.K.O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

W WIRZE STOLICY

JAK ZWERBOWAŁEM 3 KOMISARKI SPISOWE

Pusia i Kłocia wciąż mnie prowokują do zakłóceń. Wychodzą na nich biedaczki jak najgorzej — nie zrażają się. Jesteśmy w cukierki:

— Kto przedzie zje paczkę?

— Lu!

Śpieszą się, kraj widelczykiem, wychodzą paluszkami do ust — gdy uporały się z potową paczką, ja chwytam swój, otwieram gardziółko — piffi, i niema zeń śladu.

Przepychanie drzwi.

Pusia i Kłocia dostają pół minuty, przez ten czas mają się obwarowywać, jak chcą, mogą przesuwac meble, ustawiać przeszkody — po 30 sekundach zaczęły interwenjować o korytarza i w ciągu 15 sekund albo otworzyć drzwi, albo uznam się za pokonanego.

Gotowe!

Jak się nie rzucić do drzwi, jak nie szturchnąć w nie ramieniem — wpadam do pokoju, jak kłoc, na podłodze leżą Pusia i Kłocia; przysunęły do drzwi stół, zwalily nań 12 tomów encyklopedji, usiadły na nich zadowolone.

Nim zdążyły ponyśleć, jak sprytnie sobie poczęły, kłapnęły w encyklopedję na ziemię — Zagranym w Kinga.

— Kiedy nie umiem,

— Co za ciulek, nauczymy pana.

Wzięły Dade na czwartego, wyłożyły mi poważnie zasady gry, w którą grałem już 10 lat temu, zagraliśmy próbną turę. Wzięłem 13 kierów, 10 lew, 3 damy, wszystkie króle i walenty, dwie ostatnie i króla kier — a potem uciąłem tylko 3 lewy — takiej kłeski nawet Chłirczy nie ponieśli. Panienci były w siódmym niebie — cha, cha, cha, jak z pana flejtuch.

— No, teraz zagranym o coś! — rzekły

— Byczo, a discretion.

— Pod warunkiem, że pan nie zażąda

ani braterskiego uścisku, ani plażowania, ani zgaszenia światła...

— A panie nie, co by miało związek z pugilarem...

Pewne zwycięstwa dziewczątka rozdały karty. Ale nastąpiła gruntowna, niepojęta dla nich zmiana — kiero się mnie nie miały, nie chciałem brać dam, pozrywałem waletów, wymyślałem się od dwóch ostatnich lew, po heroicznym walce wtrądziłem Kłocia kiero. Za to, gdy przyszło do brania lew! Nabijałem partnerki w butelkę — wychodzę w damę — Pusia nie daje króla, bo boi się, że go jej przytną asem, dama bierze, powtarzam manewr z waletem — a wreszcie wychodzę sam w asa — konsternacja! Po dwóch godzinach Pusia, Kłocia i Dada miały po 1000 punktów przegranych.

— Przyznajecie, mile panie, żeście zwykliemi łachodajkami?

— Zwiesiły nosy na kwintę: „Oszukał pan nas!”

— Ale co pan nam zrobi, skoro nie wolno pociemku, ani na jasno...

— Ucieszyły się, nie będę w stanie wy-

zyskać zwycięstwa, he, he.

— Zgłosicie się, moje panie, na komisarzy spisowych, przedziecie odpowiedni kurs i 9-go grudnia — do pracy.

Pusia, Kłocia i Dada mają zwyciężyć uczciwości. Bez entuzjazmu i radości poszły jednak do biura, wciągnęły je na listę. Cho-

dzą rano na wykłady spisowe, wieczorem gramy w króla. Zawzięły się, by rnie ograć, by i mnie zmusić do spisywania. (Dzie-

tał, ani rusz. Tak fuszerują, że mimo ko-

lacji nie mi nie grozi. Strasznie tępe — nie

mogą pojąć, co to impas, jaka korzyść z re-

nonsu. Jeśli podczas spisu nie okazać więcej

dowcipu — to prawdziwie wyrazdłem kra-

jowi barania przysługę.

Karol.

Teatr na Pohulance

„TEATR WIELKIEJ WOJNY”
Jewreinowa.

Są rozmaite szkoły na świecie i mogą być najrozmaitsze szkoły. Fantazja Jewreinowa wydumała sobie szkołę, w której uczą obłudę, tego, aby język kłamał głosowi a głos myślowi kłamał. W życiu jest potrzebna obłuda. Z chwilą, kiedy jest potrzebna, niech będzie świadoma. Z chwilą, kiedy ma być świadoma, niech będzie wolą ludzką organizowana, ujęta w prawidła i wszelkie pedagogiczne reguły.

Inicjatorką takiej szkoły jest Wysocka jako Zofia Dorjał. Posiada ona pełen organizatorski i strategiczny zmysł. Z jej szkoły pójdą wychowankowie na świat i w walce życiowej okażą się urobionymi bardziej i lepiej, niż inni. Ktoś, który sprzedawać będzie tandetę, będzie to czynił jeszcze z lepszym podejściem bliźniego. Wszyscy oni, czy to kanozdzieja, czy muzyk, dektetyk, czy adwokat, kupiec, czy literat, urzędnik, czy fabrykant, potrzebują tej pewnej maski, którą im szkoła dostarczy. Jest pani Wysocka, jako dyrektorka tej szkoły, niezmierzona, bez jakiegokolwiek przesady. Spokojnie wysnuwa ze siebie nici pajęczce, w które dostają się pokolei wszystkie muchy. Jakże tu na lep nie iść, skoro we-

dlug Jewreinowa, tygrys ma te swoje pazury, kondor swój drapieżny dziób, a człowiek obłudę zawsze i wszędzie, którą niesie ze sobą, a bez której nie mógłby jeść ani spać.

W tej swojej pracy posiada Wysocka prawą rękę w osobie Ju-Dzen-Li (Ład-siołowa). Osoba ta jest jak fakir, jak nauczycielka specjalnej sztuki życiowej mimikry, hipnotyzuje ona każdego wpadającego w transę. Bierze dusze ludzkie w te swoje ręce mongolskie i wykreca je jak ogrodnik w Japonii z wnętrza kryptomery, aby mogły rosnąć w najniebezpieczniejszych wazonikach. Mongolska krew płynąca w tej Ju-Dzen-Li podaje najrozmaitsze fortele, aby naturę własną usidlić i zmusić ją do dania powierzchniowego koloru, któryby się okazał pełen największego fortelu w tem życiu, tu na nizinach. Nawet pełzająca natura dzięki Ju-Dzen-Li błyskawicznie motylem skrzydłami, jak efemeryda z powietrznego świata. Uwodzić umie Ju-Dzen-Li. Ma pasywną naturę, ale w tej pasywności naturze wyprężanie ręk, nagłe jak płomień erotyki u kobiet na Tybecie. Egzotyczny żar podminowuje tę kapłankę-nauczycielkę i co jest dziwne, nie zmienia jej w kupkę popiołu. Jewreinow zachochał się w tej krwi mongolskiej i tajemniczo szepcze o seksusie w niej skrytym. Oczywiście, że posiadająca naturę węży i sepu, nasza Ju-Dzen-Li nieuni-

enie żarłocznego ognia palenia się własnych zmysłów. Od czegoż jednak jest jej siostra, właśnie Wysocka, która ją zawsze w odpowiedniej chwili, kiedy się znajduje nad przepaścią, chwyci tak, jak słoń, to swoje słońtoko trąba, aby przeniesić na inne miejsce. Przecież chodzi o to, aby szkoła funkcjonowała i środki na tę szkołę zdobywała Ju-Dzen-Li mając zawsze przy boku bogatych adoratorów. Szkoła zatem funkcjonuje, jak maszyna kreśli się, czasem nawet zgryźnięcie. Ale jest, znajduje dla siebie coraz większe oparcie. Jutro będzie ona akademją, pojutrze na pewno niedołączoną rzeczą, z którą każdy obywatel będzie musiał zetknąć się, jak z czytaniem i pisanem. W naszych oczach odbywa się egzamin i uczniowie symulują wszystko, co tylko dusza za-pragnie. Symulować można nie tylko omdlenie, symulować można miłość, symulować można i szczerość, czyniąc tę specjalną kokieteryę, o której już kiedyś Tolstoj szeroko rozprawiał.

Kiedy spoglądamy na sztukę Jewreinowa, możemy w pierwszej chwili widząc obrazy lecące i rwące, jak w filmie, mniemać, że nie ma żadnej konstrukcji w tej sztuce.

A jednak obrazy są nanizane jak perły na sznur. Już widzisz ten sznur, już go trzymasz w ręku. Z nim przedewszystkiem związana jest Mary (Kamieńska) córka dyrektora, ki obrazy, które ciotka poświęca w dwónasób swojej sily. I ona leci jak cma w ten po-mien, który w człowieku pożera bezpośredniość. Bo jedna rzecz okropna, jest rezultatem tej szkoły. Zakładając maski i forsując obłudę, człowiek po-zbawia się daru bogów, to jest bezpośredniego reagowania. Dusza zamiast bezpośrednio, tak, czy owak się bar-wi, zaraz wydobywa intelekt, jak-wieża wysyła, aby rozdwojonym języ-kiem taką farbą malował, która okpi-bliźniego. Wąż intelektualny, wciąż czujny, wciąż obecny, obraca się w mózgu, jak w gnieździe, które sobie skropie przygotowaną na wyłączenie o-kropnia, parmanentalną teatralizację. Je-wreinow jest ojcem odkrycia specjalnej perwersji na świecie, rozwijania w so-bie *coule que coule* teatralizacji, kosztem wszystkiego innego.

W szkole też swojej, w tym tea-trze wiecznej wojny, którą gra Pohulan-ka, po kolei atakuje młode dusze, i każ-da wciąż na orbitę świadomego i nie-podzielonego udawania. A rezultat final-ny? Czy nie pewne *racchitis* duszy? Człowiek ma te swoją twarz, którą ustawicznie gra. Pokazuje wszystko, tylko nie siebie samego. Czyż to nie jest okropnem, że to jego „ja” własne kurczy się, a na miejscu tego „ja” zja-wia się ta maska, pod którą ogień wy-gasa. Bezkarne nie można przedzie-rać się wciąż w obcą formę. Zapłacić

treba za symulację, skoro się staje dniem powszechnym. Zakłamanie mo-że zeżreć szpik w kości i doprowadzić do tego, do czego przyszedł ów grają-cy w legendzie, który umierając jeszcze umierał grając rolę cudzej śmierci, za-bijanego jakiegoś króla, czy wodza.

W sztuce Jewreinowa z siel paję-czych okropnej szkoły Zofii Darjał wy-ratowuje się jedna osoba. Właśnie cór-ka Mary. Wyratowuje się dzięki temu, że spotęgowało się w niej życie, po-dwajając cudownie naskutek miłości, która rozrywa wszelką obłudę i wszel-kie zakłamanie.

Nie chwytamy za sznurek, który nas z labiryntu Jewreinowa do wielkiej prawdy zpowrotem doprowadza. Jest Nike przeciw kolegom i druhom.

Śledzić sztukę Jewreinowa, to do-choć sznurek, przyczepić się do utajo-nej konstrukcji, która pozwala pozorny cały chaos Teatru wiecznej wojny zmie-nić w najprostszy symbol.

Miłość zbawia. Ona jedna pozwala być sobą, każe być sobą. „Pryskają nieczułe lody i przesady światła cma-ć”.

Przyznam się, że na przedstawieniu w teatrze miałem rozmaite restrykcje i niejasności w stosunku do Jewreinowa samego. Wiem teraz, że wszelkie te niejasności i restrykcje pochodzą z powodu niedociągnięcia wielu rzeczy aktorsko. Aby zrozumieć Teatr wiecznej wojny, muszą być pozyce czyste, jak kamienie pierwszej wody. Topaz nie może być metny i diamenty nie mogą wyglądać, jak żuźle.

Pani Wysocka — zrobiła co mogła i podziwiała można kunszt, który zakle-ła, aby widowisko weszło na Pohulan-co, co obłudę zwycięża, co, co, co każę na świat wychodzić bez maski i kłamstwa. Odnieczny Eros strząsałami swojemi wznica w sercu pożary z po-wrotem i pożary te potrafią strawić wszystkie perwersje, które mózg wy-poci. Eros jest w sztuce. Kamińska jest zakochana i przez to jedno, już wyra-towana. W ostatnim akcie odłącza się od matki, odłącza od ciotki, staje jak Nike przeciw kolegom i druhom. Śledzić sztukę Jewreinowa, to do-choć sznurek, przyczepić się do utajo-nej konstrukcji, która pozwala pozorny cały chaos Teatru wiecznej wojny zmie-nić w najprostszy symbol.

Mieczysław Limanowski.

ODEZWA

KOMITEU UCZCZENIA 25-lecia SAKRY BISKUPIEJ
J. E. KS. BISKUPA DR. WŁADYSŁAWA BANDURSKIEGO

— Jeśli za życia mężów zasłużyli, których cichy ich obchodem rocznic, zasług i odznaczeń — to ma to swój głęboki cel.

— W dzisiejszych czasach zamętu wszelkich pojęć etycznych, zachwiania równowagi ekonomicznej i ogólnego chaosu w szukaniu i projektach ratunku ludzkości, trzeba i wskazać jest szukać, i wynajdywać w narodach jasne drogowskazy.

— Takim drogowskazem, przewodnikiem i światłem w narodzie polskim jest biskup Bandurski, Legionowy, — jak go nazywa wojsko, a za nim nam zwie historia, na której kartach zajmie miejsce obok najzastępszych. Stanie obok tych, co bez trwogi, bez kompromisów przed obcami, o sprawę polską się ujmowali. On o los Ojczyzny walczył słowem i piórem, mocnym ramieniem wspierał słabych i wątpiących; zagrzewał głosem, idącym z głębi duszy do głębi sumień, wstrząsał siłą przekonania i wymową ospałych i obojętnych. Jest jednym z pierwszych, co Niepodległość naszą budowali i ma do Mu jest równych w zasłudze.

— Wierzył w Polskę wolną, wierzył w lud polski, o wolność walczył, ukołał wszystkich Rodaków, czy na ziemi ojczystej żyjących, czy dalekich od niej, ale bliskich jego gorącemu sercu, jego niezłomnej idei.

— Kapłan w duchu prawdziwie Chrystusowym, nie szukał dostojności, które zasługi jego Mu zjednały, nie ogładał się na siebie i los swój, — obchodził Go tylko i zawsze los narodu, który Bóg pozwolił Mu prowadzić po chwałebnej drodze ofiary i poświęcenia, za świętą sprawę odzyskania Wolności. O to modlił się do Pana Zastępów przy ofierze mszy świętej przez długie lata pobożny kapłan, gotując się do codziennej walki na każdym od cinku wielkiego frontu polskiego o brony narodowe. Do Boga wznosił modły, a do ludzi o boskim mówił miłosterdzi i o nadziei, jak płomień rozniecał w sobie naley, by mroki ciemnych dni rozświecał. Mówił do tłumy z całą siłą przekonania i Bóg sprawił, że Czciogodny Kaznodzieja doczekał się zwycięstwa dobrej sprawy i ziszczania swych ideałów. Porywał za pióro i pisał, a liczne rzesze czytały i czerpały z Jego książek nowe siły duchowe.

— Niezmordowanie służy biskup Bandurski bliżni, jest ojcem duchowym obrońców Ojczyzny, inwalidów, sierot po poległych w boju, sam poświęca się bez przerwy w ubogich wioskach unickich na krainach Rzeczy

pospolitej zewnątrz, czy wewnątrz kraju, wszędzie złoistna Jego wymowa świadczy głośno, jak silnie, jak gorąco miłością bije Mu serce dla swoich. To też nie dziwnego, że społeczeństwo zapragnęło uczcić 25-lecie Jego święcen biskupich jubileuszowymi obchodami na terenie całej Odrodzonej Ojczyzny.

— Trzeba, żeby młodzież nasza, zbierając owoce trudów i walk starsze go pokolenia, mogła w świetlanej postaci biskupa Bandurskiego widzieć symbol poświęcenia i miłości Ojczyzny i z Niego brać przykład, jak żyć i działać należy.

— Niech to życie czyste, ten umysł szeroki, ta szlachetność w ujmowaniu zjawisk życiowych, naszemu społeczeństwu będą drogowskazem.

— Niech wszyscy, kto Polskę w sercu nosi, uczci ją w osobie jednego z najlepszych Jej synów!

— Uroczystości jubileuszowe w Wilnie odbędą się w dniu 10 stycznia 1932 roku pod protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

— Komitet Honorowy stanowią: — Abramowicz Witold, — senator. Belina — Przemysław, — prezydent m. Krakowa, Bęczkiewicz Zygmunt — wojewoda wileński, Borkiewicz Z. — prezes Zw. Ziem., Borowski M. — kontradmirał, Dąb — Biernacki St. — generał dywizji, inspektor armii, Ehrenkreutz Stefan — prof. USB, senator, Falkowski K. — prezes dyr. PKP, Folejewski J. — prezydent m. Wilna, Giećwicz Hip. — honor. prezes Zw. Ziem., Januszkiewicz Al. — rektor USB, Jędrzejewicz J. — minister WR i OP, Jędrzejewski M. — prezes Zw. Kat. Pol., Kadencowa Z., Konarski Daniel — generał dywizji, insp. armii, Litwinowicz A. — generał brygady, d-ca OK. III, Meysztowicz Al. — b. minister sprawiedliwości, Piłsudski Jan — minister skarbu, Prystorski Aleks. — prezes R. Ministrów, Raczekiewicz Wł. — marszałek Senatu, Rydz — Smigły Edw. — generał dywizji, insp. armii, Stawek Walery — pułk. dypl. b. prez. R. Min., Staniewicz W. — dr. prof., Min. Ref. Roln., Szlagowski K. — kurat. Okr. Szkół. Wil., Wyszyński W. — prezes Sądu Apel., Umiasłowska Jan., Żeligowski L. — gener. broni, inż. Zubrzycki J. — dr. prof. w Lwowie.

ZA KOMITEU WYKONAWCZY

Prezes: (—) St. Skwarczyński,
Gen. brygady d-ca I dyw. Leg.

KRONIKA

wileńska

CZWARTEK
Dzień 10
NPM Lor.
Jutro
Danażego

SPOŚRZECZENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE
Z dnia 9 grudnia 1931 roku.

Ciepłota średnia 756.
Temperatura średnia +2.
Temperatura najwyższa +3.
Temperatura najniższa —1.
Opad w mm, 0,8.
Wiatr: południowo — zachodni.
Tendencja: spadek.
Uwagi: pochmurno, deszcz.

MIEJSKA

— Wydział Kultury i Oświaty Magistratu niniejszym podaje do wiadomości, że komisja stypendyjna Magistratu w dniu 4 i 5 br. na rok 1931 — 32 wolne stypendjum dla studentów USB przyznała Edmundowi Heybichowi, zaś 2 stypendia im. Ayszewskiego, dr. Kikowicza, Puchalskiej i dr. Surwilly — dla młodzieży uczącej się w średnich zakładach naukowych, szkołach zawodowych, seminariach nauczycielskich — Adolfito Wysockiemu, uczniowi Szkoły Technicznej i Aleksandrowi Kolodzie, uczniowi gimnazjum im. Mickiewicza.

Oprócz tego z pozostałości sum stypendyjnych przyznano 200 zł, wypłacanych po 50 zł. przez 4 miesiące Zygmunta Piaseckiego, absolwentowi USB i 100 zł, wypłacanych po 50 zł. przez 2 miesiące — Miłkowskim, studentom USB.

— Przeglądanie spisu poborowych, — W myśl obowiązujących przepisów, poczynając od 2 do 15 stycznia w wydziale wojskowym magistratu wyłożone będą do przeglądu spisy poborowych rocznika 1911.

Każdy z zainteresowanych może je przejrzeć i poczynić ewentualne poprawki.

— Terminy płatności podatków. W m. grudnia br. płatne są następujące podatki: 1) do 15 grudnia — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w m. listopada br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii handlu i przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kategorii przem., prowadzące prawidłowo księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze, 2) w ciągu grudnia br. — nabywca świadczeń przemysłowych i kart rezerwacyjnych na rok 1932, 3) do 7 grudnia br. — podatki dochodowe od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najem na pracę, potrącony w ciągu m. listopada.

— Izba Główna wraca do Wilna. Jak się dowiadujemy byłby dyrektorem elektrowni miejskiej inż. Glatman w Kowie, który jest związany z chorobą jego ojca.

— Epidemia tyfusu maleje. W ciągu ostatnich trzech dni nie zanotowano nowych zakażeń na tyfus plamisty co pozwala mieć nadzieję, że niebezpieczeństwo rozszerzenia się epidemii na terenie miasta da się opanować.

Mimo to sytuacja jest nadal groźna i wskazana jest jaknajdalej idące przestrzeganie czystości i wydanych przez władze sanitarne zarządzeń.

Na terenie powiatów zanotowano jedynie sporadyczne wypadki tyfusa. Z innych chorób zakaźnych zarejestrowano w Wilnie 15 wypadków odrzy, 10 — szkarlatyny, 45 — delferytu i 4 — tyfusu brzusznego.

WOJSKOWA

— Baczność oficerowie i podchorążowie artylerii! Ze względu na duże i zasadnicze zmiany w regulaminie służby polowej artylerii i instrukcji strzelania zarząd Koła Wileńskiego ZOR czyni się w obowiązku przeprowadzenia w roku bieżącym szeregu wykładów z tej dziedziny.

Wzywamy kolegów — artylerzystów do zapisania się na wykłady, które się będą odbywać w godzinach wieczornych, jeden raz w tygodniu w lokalu ZOR (ulica Wileńska 33 — Klub Techników).

— Zarząd Koła Z.O.R. w Wilnie zawiadamia swych członków, iż w bieżącym i przyszłym tygodniu odbędą się odczyty z dziedziny wiedzy wojskowej, a mianowicie: dnia 11 grudnia br. o godzinie 18: „Łączność artylerii z piechotą w różnych fazach walki”, prelegent: major Surm Władysław; dnia 12 grudnia br. o godzinie 18: „Analiza bitwy pod Kholmem z podkreśleniem odwiecznych czynników składających się na zwycięstwo”, dnia 18 grudnia br. o godz. 18: „Rozwój artylerii w dobie obecnej”, prelegent kpt. Giedroń Henryk.

Obecność wszystkich członków jest bezwzględnie wymagana.

POCZTOWA

— Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Wilnie niniejszym podaje do ogólnej wiadomości PP. Abonentów telefonicznych m. Wilna, że z powodu prowadzonych robót na sieci kablowej — wszystkie telefony zainsta-

lowane w dzielnicach położonych w rejonie ulic: Portowej, Styczniowej, Montwiłłowskiej, Sierakowskiej, Jakoba Jasińskiego, 3-go Maja, Wieżennej, Góra Boufutowa, Cichej, Taraki, Zwierzynie i częściowo przy ul. Wileńskiej i Jagiellońskiej zostaną wyłączone w nocy z czwartku na piątek, tj. z dnia 10 na 11 grudnia br., od godziny 22.

Ponowne włączenie nastąpi w sobotę, d. 12-go wgl., w niedzielę dnia 13 grudnia br.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Odczyt prof. dr. K. Michejdy. — W piątek, dnia 11 grudnia br. w Sali Śniadeczek USB prof. Kliniki Chirurgicznej dr. Kornel Michejda wygłosi odczyt pt. „Problematyka znieczulenia w chirurgii”. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 1 zł., dla młodzieży 50 gr.

— Zarząd Obwodu Wileńskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego niniejszym powiadamia, że na skutek licznych próśb kolegów z powiatu, walne zebrania Obwodu, mające się odbyć w grudniu br., zostało odłożone na dn. 19 stycznia 1932 r. i odbędzie się w sali Wil. T-wa Lek. w 1-szym terminie o godzinie 20, w II-im terminie o godzinie 20 min. 30.

— Wileński Towarzystwo Lekarskie. — Zgodnie z par. 12 statutu T-wa Zarząd zawiadamia członków, że Doroczne Walne Zebranie odbędzie się dnia 12 grudnia br. w sobotę, o godzinie 20-ej, w sali własnej przy ulicy Zamkowej Nr 24 z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zebrania, 2. Wybór Przewodniczącego, 3. Wnioski o zmianę statutu, 4. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 5. Wybory nowego Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.

— Wileński Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. W czwartek, dnia 17 grudnia br. o godzinie 8 wiecz. odbędzie się w gmachu Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej w Wilnie, nadzwyczajne walne zebranie członków Koła z referatem p. Heleny Drege p. t. „Zawód bibliotekarski w Polsce i zagranicą”.

— Zebranie dyskusyjne Związku Pracowników Biuletynów. W czwartek, dnia 10 grudnia br. o godz. 7 wieczorem, w lokalu Związku, przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3/5 m. 3. p. d-r Janina Rostkiewicz, wygłosi odczyt pt. „Półki i rozbrojenie”.

Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości 30 gr.

Imienne zaproszenia nie będą rozsyłane.

— Zarząd Stowarzyszenia Kobiót z wyższym wykształceniem podaje do wiadomości swych członkiń, że zebranie odbędzie się dnia 11 grudnia br. o godz. 20, w lokalu Seminarium Muzeum Etnograficznego (Zamkowa Nr. 11).

Porządek zebrania: 1) sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu i wybór nowego; 2) dyskusja nad referatem p. Mieczkowskiej — „Cele i zadanie Stowarzyszenia” — zagaj p. Szabelska; 3) dyskusja nad projektem nowego prawa małżeńskiego — zagaj p. Szukowska.

— Zjazd b. maturalistów gimn. im. A. Mickiewicza. Dnia 11 bm., o godzinie 19 i pół w lokalu gimn. A. Mickiewicza odbędzie się ogólne zebranie informacyjne w sprawie zjazdu, na które b. maturalistów uprzednio zaprasza Komitet.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Dn. 11 grudnia br., w piątek, o godzinie 7 wiecz. odbędzie się w siedzibie Towarzystwa, przy ulicy Lelewela 8, zwyczajne miesięczne posiedzenie naukowe, na którym p. Euzebiusz Łopaciński wygłosi odczyt n.t.: „Nieznane przyczyny do historii najbliższego otoczenia i rodziny Adama Mickiewicza”, na podstawie niepublikowanych dotychczas przez badaczy materiałów archiwalnych.

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

RÓŻNE

— Zarząd Wileński — Nowogródzkiej Izby Lekarskiej niniejszym wzywa swych członków, którzy nie są opłaconymi dotychczas na rzecz bezrobotnych, aby dozwolnie spełnili ten obowiązek obywatelski. Zarząd Izby uprasza tych pp. lekarzy o podanie do kancelarii Izby (ul. Mostowa 8-21) w ciągu najbliższych 10 dni wysokości składki, jaką mogliby ewentualnie wpłacić miesięcznie na ten doniosły i godny poparcia cel.

— Komitet uczczenia ś. p. Wacławskiego. Z inicjatywy Młodzieży Wszelchopolskiej w dn. 8 bm. został utworzony Komitet uczczenia ś. p. Stanisława Wacławskiego. Celem Komitetu jest wzniesienie nagrobka oraz ufundowanie stypendium ś. p. Stanisława Wacławskiego. W skład Komitetu weszli: prezes Jan Glowacki, oraz członkowie: Helena Boguszevska, Władysław Drozdowski i Jerzy Sztachelski.

— Sprawa jubileuszu Teatru Polskiego. Komitet wykonawczy, który się ukonstytuował na ostatnim zebraniu organizacyjnym, powołał szereg uchwał, dotyczących programu tej uroczystości. W dniu jubileuszu, planowanego w połowie stycznia, odbędzie się w Teatrze Miejskim w Wilnie specjalne uroczyste przedstawienie z udziałem p. Nuny Miodziejskiej, wskrzesicielki stałej Sceny Polskiej w Wilnie. Przedstawienie to poprzedzone zostanie odczytem prelekcją. Po przedstawieniu odbędzie się w sali Miejskiej raut, wydany przez Miasto.

P. Nuna Miodziejska, jako wyraz hołdu walnian, otrzymała piękny album, artystycznie wykonany według wskazówek prof. Ruszczyca Album ten zawierając będzie szereg fotografii i pamiątek z okresu prowadzenia teatru przez Nunę Miodziejską.

Dyrekcja obecnego teatru zamierza wydać w dniu jubileuszu jednodniowe artystyczne, obrazujące działalność teatrów wileńskich, Niebawem zwołane zostanie przez prezydenta miasta następne zebranie komitetu wykonawczego, dla opracowania szczegółów programu. (2)

— Z Tow. popierania pracy społecznej. W dniu 1 grudnia umiłą termin składania podań o zapomogi dla instytucji dobroczynnych i kulturalno — społecznych.

W porównaniu z innymi latami ilość złożonych podań w roku bieżącym niepomniem wzrosła. Świadczy to o gwałtownym potrzebach naszych stowarzyszeń i instytucji. Większość ich jest bowiem w opłakanym stanie finansowym, wskutek czego nie może rozwijać normalnie swej działalności.

Zarząd Tow. popierania pracy społecznej im. S. i J. Mantwiliów bada obecnie potrzeby tych instytucji, które ubiegają się w roku bieżącym o zapomogi.

Zgromadzone materiały rozpatrywane będą przez Zarząd Towarzystwa, który swe wnioski przedłoży na walne zebranie Kuratorów Tow. (2)

— Sprawa zabójstwa ś. p. S. Wacławskiego. W związku z aresztowaniem pod zarzutem udziału w zabójstwie ś. p. Wacławskiego, studenta Wulfina, interwenjował u władz sądowych J. M. rektor Januszkiewicz. Władze sądowe poinformowały J.M. że zarzuty przeciw Wulfinowi są poważne. Śledztwo prowadzone w tej sprawie wymaga, iżby zaaresztowany pozostawał w zupełnej izolacji. Nie wolno mu się narazie komunikować nawet z obrońcą.

S. i P.
HELENA z MICHAŁSKICH
GIECIEWICZOWA
Opatrzona Św. Sakramentami zmarła dnia 8 grudnia 1931 r. w wieku lat 72.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałobcy przy ul. Śniegowej Nr. 8 do kościoła Ostrobramskiego nastąpi dnia 9 b. m. o godzinie 3 m. 30 po poł.
Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione dnia 10 b. m. o godz. 9 rano, po którym nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa.
O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrzebani w głębokim smutku
Mąż, dzieci, wnuki i prawnuki

W drugą bolesną rocznicę zgonu
S. i P.
Napoleona Rouby
nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek 11 grudnia w Kościele św. Janki o godz. 7-ej rano.
O czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych
Rodzina

Machay'a osadzono w więzieniu

BARANOWICZE. Wobec zgrupowania całego szeregu dowodów wydołanego również protokół antypaństwowej działalności byłego posła PPS. radnego Machay'a, działającego podczas dyskusji nad reszdy śledczy w Baranowiczach zastąpił w stosunku do niego dr. Boguckiego.

Nieudany napad w Święcianach

WILNO. — Nocy przedwczorajszej do ucieczki przez ogrody, jednak po dłuższym mieszkaniu zamożnego handlarza Zajdka w pościgu policji udało się ich ująć.

Aresztowanymi okazali się sąsiedzi Zajdka: Cejkiński i Liguński, którzy przeznajając, że handlarz przechowywał w domu większą sumę pieniędzy postanowili zawiadnać

niemi i w tym celu uplanowali napad. Dochodzenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

Dochożenie przeciwko nim toczy się w trybie doraźnym.

X-lecie żeńskiej szkoły zawodowej im. św. Józefa

W Polsce stało się modnem wiele mówić i pisać o szkołach. I słusznie. Albowiem szkoła jest to kuznia, gdzie się wykuwa charakter przyszłych obywateli. Śmiało możemy powiedzieć, jaka będzie szkoła, taka będzie i przyszłość narodu. Na pochwałę Polaków to należy podkreślić, że w swoim pochodzie dziejowym dążyli do szkoły. Naród polski swe dalekie zasięgi cywilizacyjne od granic ścisłe etnograficznych, jak może żaden z narodów europejskich nie przemocy militarniej, lecz kulturze i oświacie zawdzięcza.

W szkolnictwie jednak polskiem daje się zauważyć w porównaniu ze szkolnictwem zachodnim pewną jednostronność, brak na leżytego zrozumienia dla szkół zawodowych — jako naturalnego czynnika w rozwoju życia gospodarczego w Państwie. Do zaniebawiania szkół zawodowych głównie przyczynił się brak rodzimego mieszczaństwa, które gdzieś odegrało tak doniosłą rolę w pielegnowaniu rzeźmi. Jako naród szlachecki, mieliśmy wspaniale rozbudowane szkolnictwo ogólnokształcące Komisji Edukacji Narodowej, później o charakterze stanowym w pierwszych dziesiątkach lat zeszłego stulecia w zaborze rosyjskim przed wojną światową w Galicji, a nawet w Kongresówce. Natomiast zaniedbaliśmy szkolnictwo za wodowe.

Czy możemy potępiać ówczesne pokolenie za jednolity kierunek oświatowy? Bynajmniej. Chodziło tam w przeważnej mierze o obronę ducha narodu przed zakażami zaborców, a więc kładziono główny nacisk na wychowanie o zaharwaniu patriotyzmem, do czego najbardziej nadawała się szkoła ogólnokształcąca.

Kiedy narazicie marzenie niepodległości stało się rzeczywistością, nagwałt zaczęto otwierać szkoły ogólnokształcące — jako najłatwiejsze do obsadzenia, a często wprost jako przedsiębiorstwa prywatne. Wskutek tego szkolnictwo średnie w Polsce, jak nigdzie w Europie, rozrosło się do niebywających rozmiarów.

Ludzie jednak, trzewo patrząc na przyszłość narodu, starają się, przełamać pewną nieufność i patrzeć z góry na szkoły zawodowe, wiedząc, że jak zgubny element dla państwa stanowi nadmiar inteligencji, nieprzygotowanej do pracy samodzielnego zarobkowie. A ileż to naszych gospodarstw domowych

DROHICZYN nad Bugiem

— Podziękowanie. Dziękujemy bardzo p. Lectorowi za zwrócenie uwagi w nr 275 „Słowa” z dnia 29 listopada, na dwutygodnik „Wiedza dla wszystkich”.

Zajęcia moje obowiązkowe tak się układają, że mało mam styczności ze społeczeństwem miejscowym i jego sprawami; zwróciłem się tedy do ks. Br. Zapal-Babinow-skiego, nauczyciela religii w tutejszym gimnazjum państwowym. Od niego dowiedziałem się, że w Drohiczynie „Wiedza dla wszystkich” nie ma wprawdzie przedplatników, ale ma jednak czytelników przypadkowych. Dzieje się to takimi sposobami: ktoś „Wiedzę dla wszystkich” przysłał do tutejszych sklepików i piekarni, jako papier do zawijania i zarazem do czytania. Przypuszczam, że to dzieje się celowo; kiedy bowiem ks. Br. Zapal-Babinowski zwrócił na to uwagę tutejszego p. Podrabina, ten się bardzo zmieształ i przyrzekł temu zapobiec. Myślę, że podobne ścieżki znane są i w innych ośrodkach.

Oprócz „Wiedzy dla wszystkich” tą samą drogą dochodzi do nas drugie pismo pod nazwą „Polska Wolność”. Mam przed sobą tylko 9 kart z nr 51-go i to nieporządki wych. Widzę nagłówki: „Chrzest — zbiór bluźnierstw najgłupszych; „W sprawie mełodystów” — odpowiedź na jakieś wyśniewanie; „W walce o jutro” — obrona robotników przed tymi, którzy pracę umysłową cenią wyżej, niż ręczną; „Sztuka proletariacka” — plecionka rymowana, zakończona groźbą:

„Wytrzyśniesz z nas, wycieknie żylna, serdeczna krew, zaleje was, opłocze was, roboczy wołny — śpiew—gniew”

Wielka to szkoda, że podobne wydawnictwa mogą istnieć i podstępnie zwodzić tych, którzy najbardziej żetelnego świata potrzebują. Czytelnikami „Wiedzy dla wszystkich” i „Polskiej Wolności” są wyłącznie tacy właśnie, Wielka to plaga nieuczciwość, ale największym nieszczęściem jest niedouczenie, bo to najpierwsza szkoła bezbożności i — co za tem idzie — zagłady społecznej.

X. Michał Rutkowski.

GŁĘBOKIE

— Podziękowanie. W uznaniu zasług położonych przez p. Marijana Janowskiego — b. starostę — obecnego jawkowskiego wileńskiego — dzielnego Sejmiku Powiatowego na posiedzeniu w dniu 1 grudnia r.b. — uchwalił wyrazić mu podziękowanie.

— Posiedzenie Sejmiku Powiatowego. W dniu 1 grudnia r.b. w sali Wydziału Powiatowego odbyło się pod przewodnictwem p. Jerzego de Tramecourt'a — starosty powiatowego, posiedzenie dzielnego Sejmiku Powiatowego, na którym poza omówieniem szeregu spraw bieżących, wysłuchano sprawozdań Wydziału Powiatowego, sprawozdań Komisji Rewizyjnej — udzielono skwitowania Wydziałowi Powiatowemu za rok 1930—31.

W związku z ogólnie przeżywanym kryzysem gospodarczym, przedłożenie przez Wydział Powiatowy wnioski o kompromisy budżetu bieżącego roku — zostały przyjęte do zatwierdzającej wiadomości z zaleceniem stosowania dalszych oszczędności w budżecie. Doceniając znaczenie rozwoju Komunalnej Kasy Oszczędności — Sejmik ustalił wysokość zadłużenia się na przyszły rok K.K.O. do 1.500.000, pozbawiając szeregu uchwał upoważniających Władze Kasy do uzyskania i wykorzystania kredytów specjalnych, jako na materiały budowlane, maszyn i narzędzi rolniczych i t.d.

Nie pozostała bez uwagi Sejmiku druga, odgrywająca duże znaczenie placówka gospodarcza na terenie powiatu, mianowicie Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik” w Głębokim. Obecny na posiedzeniu Sejmiku dyrektor „Rolnika” p. M. Ostaszewski, w krótkim referacie zobowiązał do działalności Spółdzielni za ostatni rok, podkreślając przytem nawiązanie bliższego kontaktu z oddziałami wojewskimi, do których dostarczył w roku bieżącym pokazań ilości owsa, — to też Sejmik Powiatowy uchwalił jednomyślnie wyrazić podziękowanie p. generałowi Litwinowiczowi — dowódcy okręgu korpusu Nr. III w Grodnie — za przychylny i usatysfakcjonujący się do spraw rolnictwa, wyrażające się w wydaniu zarządzeń do Oddziałów i Inspektoratu, zmierzających do zaopatrywania się w zboże bezpośrednio od producentów, lub zrzeszeń rolniczych.

Poza tem uchwalamy za dotychczasowy życzliwy stosunek do spraw rolnictwa — przesłać na ręce p. dowódcy okręgu — podziękowanie p.p. dowódcom przetrzeźwiałego pułku artylerii polowej, 3 dywizjonu artylerii konnej, 4 pułku ułanów i p.p. kpt. Tysowskiego, kpt. Grabowskiego i por. Błażewskiego, którzy dzięki zorganizowaniu zakupu owsa z terenu powiatu Dziśnieńskiego, okazali nader wydatną pomoc rolnictwu.

— Protesty przeciwko mieszaninzie są granicy w sprawy polskie. Za przykładem gminy Mikolajewskiej szereg Rad Gminnych powiatu Dziśnieńskiego uchwalało protesty przeciwko wystąpieniu amerykańskiego sena tora Borah'a.

— Zjazd wójtów, burmistrzów i pisarzy gminnych. W dniu 2 grudnia w Starostwie odbyła się konferencja burmistrzów, wójtów i pisarzy gminnych, na której poza omówieniem spraw bieżących udzielono wskazówek, co do przeprowadzenia spisu ludności, szczegółowo omówiono sprawę ułożenia preliminarzy budżetowych na przyszły rok, oraz program wykorzystywania świadczących drogach w przyszłym roku.

Obecny

SPORT

Poznań—Wilno 7:5

DOSKONAŁA FORMA PIŁNIKA I WOJKIE WCA, BAGINSKI ZAWIŁO

Jeżeliby dyr. Szpakiewicz miał choć dwa razy w tygodniu taki nadkomplet w teatrze, to o nim pisałaby cała prasa polska.

Na pierwszorzędnym sztuce, doskonale odtworzonej przez utalentowanych aktorów, była przeciętnie 50 osób, a mecz bokserski, o którym będzie mowa, ścigał tłumy.

Wszystkie miejsca zajęli amatorzy ostrych wrażeń, zarówno młodzież, jak i starsi, mężczyźni, jak i damy. Znak czasu.

Ale nie w tem rzecz. Mecz udał się, gdyż wszyscy nasi zawodnicy walczyli do brzo, znacznie ambitniej, niż z Łotyszami i mimo wyniku in minus, zadowolili.

Zwłaszcza Piłnik i Wojtkiewicz. Piłnik mając b. groźnego przeciwnika, jakim był Forlański, b. mistrz Polski i b. wicemistrz Europy, wywiał się z zadania do skona. Był agresywny i wytrzymały. Walkę uznano jako zremisowaną, gdyż Forlański jest bokserem wagi cięższej. Poca się więc porwał? Zresztą różnica wagi i wzrostu jest minimalna i ma raczej znaczenie teoretyczne.

Decyzja ta krzywdzi Piłnika i Wilno. Wojtkiewicz walczył jak za najlepszych swych czasów, to też zwyciężył brawurą, Łukmin też walczył znacznie lepiej, niż z Łotyszem.

Wyniki poszczególnych walk są następujące:

Waga musza: Wyrzykiewicz (P.) — Bagiński, Stawa Bagińskiego, wygrywającego zawsze dotąd przez nokaut, zrobiła swoje. Wyrzykiewicz walczył ostrzeźniej, unikając niebezpiecznych swingów. Poza tem jest o niego lepszy w zwariu.

Bagiński zaprezentował się jako bokser prymitywny, posiadający tylko jeden cios. Przegrał zupełnie zasłużenie.

Waga kogucia: Wolniakowski (P.) — Kaszewski I, Poznański, ma pewną pierwszą rundę, a w drugiej zwyciężył przez K.O.

Waga piórkowa: Żurawka (P.) — Łukmin, Łukmin biega dookoła przeciwnika nie decydując się na zdecydowaną walkę, a Żurawko umiejętnie zdobywa punkty.

Druga runda jest równa. W ostatniej rundzie Łukmin zrywa się do walki i ma wyraźną przewagę, mimo to sędziowie decydują wynik nierozstrzygnięty.

Waga lekkka: Warecki (P.) — Małdukow. Agresywny wilnianin w pierwszej rundzie jest bardzo dobry, następnie opada z sił, co przy braku techniki mocno daje się odczuć. Jego prymitywne ciosy z acha trafiały w ostatnich rundach w próżnię.

Walka zakończyła się na remis. Waga półśrednia: Forlański I (P.) — Piłnik. Najciekawsza walka dnia. Piłnik mając b. niebezpiecznego przeciwnika, wywiał się z zadania nadpodziw dobrze. Szedł do ataku jak furja. Walił serię tak, że nie pomógł ani bójeczna technika, ani rutyna b. mistrza Polski. Forlański w pierwszej rundzie jest na deskach, jednak nie pozwala się wykończyć, a w ostatniej jest nawet lepszy przez chwilę.

Piłnik zwyciężył bezapelacyjnie jednak z racji nadwagi, sędziowie przyznali remis. Publiczność zareagowała na to „długim niemilknieniem” „gwizdami”.

Waga średnia: Forlański II — Wojtkiewicz. Triumfalny występ ulubienca publiczności, pospolitego „Wojtka”, który porucił wszystkie swe zły przyzwyczajenia do boju, jak tygrys walczył oszłomionego poznańskia, jak w poduszce, to też już w drugiej rundzie Forlański jest zwycięzcy.

Publiczność wyje z uciechy, radując się widząc, że „Wojtek” rozpoczął nowy szereg zwycięstw, przekonawszy się, że „gaz”, to najlepszy pomocnik boksera.

Mimo, że ogólny wynik wypadł na naszą niekorzyść, przynajmniej należy, że mecz ten wykazał wyraźną poprawę formy naszych zawodników.

Kierownictwo może liczyć na widzów, mieliśmy tego dowód oczywisty, może więc sprowadzić, drużyną zamiejscową, a wówczas... perspektywy świetne, tylko trzeba ać mecz.

Sędziów na ringu p. Kłoczowski dobrze, (t)

OSTATNIE NOWINY SPORTOWE

Ostatnie dni przyniosły szereg ciekawych imprez sportowych o charakterze międzypartytowym. Mamy na myśli mecze bokserskie i hokejowe Niemcy — Polska oraz piłkarskie polsko-austriackie.

Zaczynamy od hokeja. Najsilniejszy zespół hokejowy z Berlina

— Glupstwo! — mruknął Chichester tonem, w którym nie można było poznać słodkiego głosu misjonarza. — Glupstwo! Oni nie mogą wiedzieć — gdzie ona jest. W każdym razie taki jest rozkaz pułkownika. Mam nadzieję, że pan nie odważy się nie posłuchać go?

— Ale dlaczego pan nie miał jej zabić? — sprzeciwiał się „Holender”. — Przecież to jest o wiele prostsze i bezpieczniejsze. Można by wywieźć ją na morze i tam skończyć z nią.

— Tak też i zrobimy. Ona wie za dużo, co do tego niema wątpliwości. Ale pułkownik chce wprawdzie wydosłać z niej pewne informacje.

„Diamenty!” — pomyślałam. Dalszego ciągu rozmowy nie zrozumiałam: Imiona, daty, rachunki. Wreszcie Chichester oznajmił:

— Dobrze, pokaże to wszystko pułkownikowi.

— Kiedy pan wyjeżdża do Derban?

— Jutro, o dziesiątej rano.

— Czy chce pan zobaczyć się z nią przed wyjazdem?

— Nie, nie powinien jej nikt widzieć: co będzie, jeżeli zjawią się tu jej przyjaciele?

— Byłem tam niedawno: spała. Czy mam dać jej jeść?

— Nie trzeba, niech pogłodzi się trochę. Naczeżo łatwiej się wygada. Do przyjazdu pułkownika nie trzeba nic zmieniać. Czy dobrze ją związaliście?

— Ja myślę!

Obaj roześmiali się. Ja również roześmiałam się cicho, wewnątrz. Miałam teraz pewność, że przed ranem nie zauważę jej ucieczki. Trzeba przed jej ucieczką.

Zaledwie stanęłam na ostatnim schodku, jak posłyszałam trzęsienie drzwiami. Położyłam się w tej samej pozycji na sznurach, aby nie wzbudzić podejrzeń, gdyby ktoś zajrzał do mego celi więziennej.

Ale nikt nie wchodził na schody. Po godzinie oczekiwania zeszłam na dół z temi samymi ostrożnościami. Murzyn nie spał i pogwizdywał sobie zicha jakąś piosenkę. Jak wydosłać się z domu?

Musiłam czekać do rana. Słyszałam, jak na dole podawano śniadanie. Nerwy miałam naprężone do ostateczności. Mój Boże, czy uda mi się wy-

„Berliner Schlittschuhklub” pokonał reprezentację Polski w stosunku 2:1. Drugi mecz, Berlin — Warszawa zakończył się porażką Polaków w stosunku 0:4.

Nieco lepiej powiodło się bokserom. W meczu Berlin — Łódź zwyciężyli goście 9:7, natomiast w Warszawie — Warszawa — wynik brzmiał 9:7 dla Warszawy.

Piłkarska drużyna wiedeńska „Admira” (mistrz Austrii) rozgromiła 10:1 kombinowaną zespół Śląski Naprzód — AKS i zwyciężyła 4:1 Naprzód.

Mimo okropnych warunków terenowych (biotnie hoisko) wiedeńscy pokazali ładną grę.

Ostatnią wiadomością jest przyjazd Złyszka Cyganiewicza do Warszawy. Kto będzie jego przeciwnikiem, dotychczas nie ustalono. (t)

OGNIKO BIJE ŻAKS 6 : 4

Mecz ping-pongowy pomiędzy dwoma najsilniejszymi zespołami Wilna „Ognisko” — ŻAKS zakończył się wynikiem 6:4 dla ŻAKS-u.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

Kraczkowski — Kluk (0) 21 : 14. Merecki — Puszkarewicz (0) 9 : 21, 21:13, 15:21.

Gotlib — Wasilewski (0) 22 : 30, 19:21, 21:13.

Kraczkowski — Puszkarewicz (0) 21:16, 19:21, 21:17.

Merecki — Wasilewski (0) 21 : 16, 23:21.

Gotlib — Kluk (0) 21 : 18, 18 : 21, 21 : 23.

Kraczkowski — Wasilewski (0) 22:20, 18:21, 21:17.

Merecki — Kluk (0) 19:21, 18:21. Gotlib — Puszkarewicz (0) 15 : 21, 19:21.

Gotlib, Czackowski — Puszkarewicz, Wasilewski (0) 21:19, 16:21, 21:15.

Najlepszym graczem turnieju okazał się Czackowski z ŻAKS-u, który wygrał wszystkie gry. (t)

Radio wileńskie

CZWARTEK, DNIA 10 GRUDNIA

15.50 Audycja dla dzieci, z Warszawy. 16.20 Lekcja francuskiego z Warszawy. 16.40 Codzienny odcinek powieściowy. 16.50 Muzyka (płyty) Utwory F. Liszta. 17.10 „Z życia małej ciekawostki”.

— odczyt z Krakowa wygłosi prof. St. Skowron.

17.35 Koncert z Warszawy. 19.00 „Skrytka pocztowa nr. 179” — listy radiosłuchaczy omówi Witold Hulewicz, dyr. progr.

19.20 „W świetle ramy” — nowości teatralne omówi Tadeusz Łopalewski. 20.00 „Jadą ulami” — feljton z Warszawy wygłosi plk. B. Wieniawa — Dugoszowski.

20.15 „2000 lat muzyki” (płyty). 21.25 Słuchowisko z Warszawy („Cud na roli” — Dygański). 23.00 Spacer detektorowy po Europie. — Przewodnik Karol Wyniewicz — Wichrowski, art. dram.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 9 grudnia 1931 roku. WALUTY I DEWIZY:

Dolar 8,88 — 8,92 — 8,88. Belgia 124,10. Gódnik 173,70.

Handla 360,00 — 360,90 — 359,10. Londyn 29,55 — 29,58 — 29,42.

Nowy York 8,92 — 8,94 — 8,901. Nowy York kabel 8,927 — 8,947 — 8,907. Paryż 34,97 — 35,06 — 34,88.

Szwajcaria 173,70 — 174,13 — 173,27. Włochy 45,95 — 46,07 — 45,85. Berlin w obrotach przyw. 205,00. Tendencja mocniejsza.

Ofiary

Bezimiennie Czerwonemu Krzyżowi dla Bezrobotnych zł. 20.

Miasteczko Szarkowszczyzna pow. dzielnicki

Poszukuje doktora

przynajmniej z dziesięcioletnią praktyką dającą przy wolnej praktyce 200 zł. miesięcznie

Informacji udziela Eljasz Mindel

Hurtowy Skład papieru i materiałów piśmiennych

Spółka Akcyjna „PAPIER”

WILNO, UL. ZAWALNA 13, Tel. 501.

POLECA ARTYKUŁY OPAKUNKOWE:

Papier pakowy w różnych gatunkach

Szpagat

Torebki

Bibułka, serwetki i inne

KINO
MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
Odrachomka 5

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIO 5”
ul. WILEŃSKA 38.

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowe
Kino
„PAN”

CASINO
WIELKA 47.
tel. 11-47.

Dźwiękowy
Kino-Teatr
„STYLOWY”
Wielka 36

Od środy 9 grudnia r. b. Godz. 4, 6, 8, 10 w.
„GONIEC NAPOLEONA”
Koncert. orkiestra pod batutą p. M. Salmickiego. Ceny miejsc balkon 30 parter 60 Kasa czynna od g. 3.30 do 10 w. Już wrócić ukazuje się na ekranie „CHATA ZA WSIA”

Wiedeń szeleje, tańczy i śpiewa w najpiękniejszym przeboju sezonu
TRIUMF WALCA
Hans Stuwe. Rzecz dzieje się w Wiedniu, w Rosji w Carskim Siole. Czarują e melodyj! Przepych wystawy. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś wielka rewelacja dźwiękowa
WYGNANCY
CYTADELI WARSZAWSKIEJ. Dramat miłości, intrygi i podstępów. W rolach głównych wybitni artyści teatru Stanisławskiego w Moskwie E. CESARSKAJA, R. PUSTNAJA, G. BABININ. Nad program: Atrakcje dźwiękowe i tygodnik filmowy „Pat”. Początek o godz. 4-ej, w dniu świąt. o g. 2-ej. Ceny od 40 gr.

Dziś Wielki dźwiękowy dramat erotyczny mający za tło stosunki rodzinne w rosyjskiej wsi
WIEJSKIE GRZECHY
Produkcja SOWKINO. Realizacja: OLGA PRIGORAZENSKAJA. W rolach głównych wybitni artyści teatru Stanisławskiego w Moskwie E. CESARSKAJA, R. PUSTNAJA, G. BABININ. Nad program: Atrakcje dźwiękowe i tygodnik filmowy „Pat”. Początek o godz. 4-ej, w dniu świąt. o g. 2-ej. Ceny od 40 gr.

Dziś! największy sukces bieżącego sezonu! Najnowsze i najgłośniejsze arcydzieło atrakcyjna
Ciepła kreacja, bożyszcze tłumów
RAMON NOVARRO-PORUCZNIK ARMAND
Śpiwno dźwiękowy dramat miłosny. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w świąt. o godzinie 2-ej. Na 1 sły seans ceny niższe.

Dziś! Najpiękniejszy rewelacyjny 100 proc. dźwiękowo śpiewny film! Całkowicie w naturalnych kolorach
PIEŚNIARZ GÓR
Wzruszający poemat miłosny w 14 aktach z życia rosyjskiego. Walka kozaka opyska z wielkim księciem. Muzyka Franciszka Lehara. W rol. g. fenomenalny baryton człowiek o złotym głosie Lawrence Tibet i Walence Mc. Donald. Nag program: Dźwiękowa komedia-farsa w 2 akt.

Sensacja dnia!
„LVÓW” W WILNIE!
Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów Sp. Akc. poleca znakomite i niedoścignionej jakości
PIWO LWOWSKIE
EKSPORTOWE (jasne)
BAWARSKIE (ciemne)
PORTER IMPERIAL (czarne)
Żądacie a przekonacie się!
Reprezentacja: ul. Jagiellońska 9, tel. 5-44.

Ach! żeby to pozbyć się otyłości!!!
elektroczny pasowy masaż
wyszczupalający
stosuje
NOWOCZESNA KOSMETYKA
„LADY”
Mickiewicza 9 m. 7
wejście: Śniadecki I.
w godz. 10 — 14 i 16 — 19.

Okazywanie przetargu.
Dnia 22 grudnia 1931 roku o godzinie 10-ej odbędzie się przetarg na dostawę artykułów i wyn. ściowych dla Oddziałów Garnizonu Grodno.
Bliższych informacji udzieli Kwatermistrz 76 p. p. w Grodnie.
Przeznaczający Garnizonowej Komisji Żywnościowej i Kwatermistrz 76 p.p. Wierzbowski major.

ŻĄDĄCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanych
Śodka od odcisków
Prow. A. PAKA.
Mickiewicza 21-4
kobieta
W. Z. P. 26.

U W A G A !!!
Najlepszego źródła i jedynie POLSKIE.
Hurtowa i detaliczna sprzedaż materiałów opałowych i budowlanych. WEGIEL GÓRNOŚLĄSKI dostawa w wozach płom-bowanych. DRZEWO OPAŁOWE w szczapach i rąbanie w każdej ilości. Wapno — cement — gips — kalf — kreda — prpa — blacha i wszelkie okucia po cenach wyjątkowo-konkurencyjnych poleca firma „GÓRNOŚLĄSKA” T. Frachowiczowej, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 34 — telefon Nr. 370.

PIANINA, FORTEPIANY
I FISHARMONJE
KRAJOWE I ZAGRANICZNE
TYLKO GWARANTOWANEJ JAKOŚCI
SPRZEDAŻ WYNAJĘCIE
K. DĄBROWSKA
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 5.

OGŁOSZENIE PRZETARGU
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg na dzierżawę restauracji I-II kl.: Wilno, Baranowice, Luniniec, Grodno, Bielsk Podlaski, Wołkowsk miasto, Nowojelma, bufetów: Sokółka Wilejka, Drohiczyń, Malkowice, Postawy, Osowiec, Głębokie, Czarna wieś, Gajwja, Osmiana, Grajewo, Huciejski, Podsiwle, Białowieska, Knyzyn, Różanystok, Skrzybowce, Olechnowice, Juraciszki, hufetów w poczekalniach II kl.: st. Wilno, Baranowice, Luniniec, Grodno, fryzjerni: Czeremcha, Grodno, Lesna z terminem objęcia 1 stycznia 1931 r.
Termin składania ofert i wpłacenia wadium upływa 18 grudnia 1931 r. Szczegółowe warunki podane są w ogłoszeniach wywieszonych na wymienionych stacjach i w gmachu Dyrekcji.

Okazyjnie
Futro na bobrach do sprzedania. Wielka 24, zakład krawiecki Nowicki.
AKUSZERKA
ŚMIAŁOWSKA
przeprowadzi się al. z 2, 3 i 4 pokoj z łazienką 3 m. 3. Ga-wszkieskim wygodami 14—10 sprzedaje (od bieln kosmetyczny, a nowoczesnymi, wanna 9 ej do 2 p.p., od 5-ej suwa zmarszczy, piegi, na miejscu do wynaj. 7 w) palta zimowe węgry, lupte, brodawki, ki, kurzaki, wypadanie włosów
W. Z. P. 26.

Masaże
ręczne, vibracyjne i platystyczne. Epilacja.
Gabinet Kosmetyki Leczniczej
J. Hryniewiczowej.
ul. WIELKA 28 m. 9.
Przyj. w g. 10-14 i 4-7 w Redakcji.

ROZDZIAŁ XX.
KLARA RATUJE MNIE
Zaledwie znalazłam się w hotelu, natychmiast pobiegłam do Klary, która literalnie zawisła na mojej szyi.
— Anno, kochana moja, gdzie by- chester był na pokładzie, czy też został w Kapsztadzie? —
ROZDZIAŁ XX.
KLARA RATUJE MNIE
Zaledwie znalazłam się w hotelu, natychmiast pobiegłam do Klary, która literalnie zawisła na mojej szyi.
— Anno, kochana moja, gdzie by- chester był na pokładzie, czy też został w Kapsztadzie? —
ROZDZIAŁ XX.
KLARA RATUJE MNIE
Zaledwie znalazłam się w hotelu, natychmiast pobiegłam do Klary, która literalnie zawisła na mojej szyi.
— Anno, kochana moja, gdzie by- chester był na pokładzie, czy też został w Kapsztadzie? —

Nie może domyśleć się, że widziałam go w Musebergu. Oczywiście ze- chce skorzystać z pierwszej sposobności, aby mnie „unieszkodliwić”, ale ustami i związaniem rękami, straciłaby być się miała na baczności. Nie mog odrazu ochotę do przygód. Klara ma-łam stracić go z oczu, skoro był tym, rzy o niezwykłych przygodach, ale ko- który szukał diamentów dla tajemniczego „pułkownika”.

Niestety, kiedy samochód stanął w porcie, „Kilmorden Castle” był już da- tała mnie.

— Nie, wiem. Ty pojedziesz do Ro- dezji i będziesz śledzić Pedgetta, a ja. — A ty?

W tem była największa trudność! Czy rzeczywiście Chichester wyje- chał do Derbanu? — Jeśli tak, to będę mogła wyjechać tam pociągiem.

W biurze hotelowym zapewniono mnie, że pociąg odchodzi o 8-ej min. 15 wieczorem.

— Czy pewna jesteś, że poznasz Chichestera, nawet gdyby się przebrał? — Ten człowiek był pewnie akto- rem zawodowym. Zmienia postać ze dobrego nie zdarzyło? — westchnięta zdumiewającym talentem.

— Dłaczego mnie się nigdy nie po- raziło? — westchnięta zdumiewającym talentem.

— Dłaczego nikomu nie przyjdzie do głowy związać mi ręce i

(D. C. N.)

Kto był mordercą?

Wyciekłszy kilka minut zaczę- tam ostrożnie schodzić na dół. W przedpokoju siedział młody murzyn. Na szczęście